

Wtorek 16. lipca 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniem.

Tragiczny epilog polskiego lotu transatlantyckiego. IDZIKOWSKI ZABITY, KUBALA RANNY. Szczegóły katastrofy.

Zjazd Polaków z zagranicy

Warszawa. (Pat) W niedzielę rozpoczęły się w stolicy uroczystości, związane ze zjazdem Polaków z zagranicy.

Uczestnicy zjazdu udali się w pochodzie ulicami miasta do gmachu Sejmu. W międzyczasie zgromadzili się w Sejmie przedstawiciele władz i organizacji oraz liczna publiczność.

Miedzy innymi obecni byli minister sprawiedliwości Car w zastępstwie premiera, min. Niezabytowski, min. Börner, ks. prymas Hlond, ks. kardynał Kakowski, liczni posłowie i senatorowie itd. Sala plenarnych posiedzeń Sejmu była bogato udekorowana zieloną i emblematami o barwach narodowych. Z galerji powiewały chorągwie państw, z których przybyli nasi rodacy.

O godz. 11.45 wszedł na podium marszałek Senatu Szymański, zagajając w krótkich słowach Zjazd i prosząc na przewodniczącego p. Wilkoszewskiego, posła do Sejmu łotewskiego.

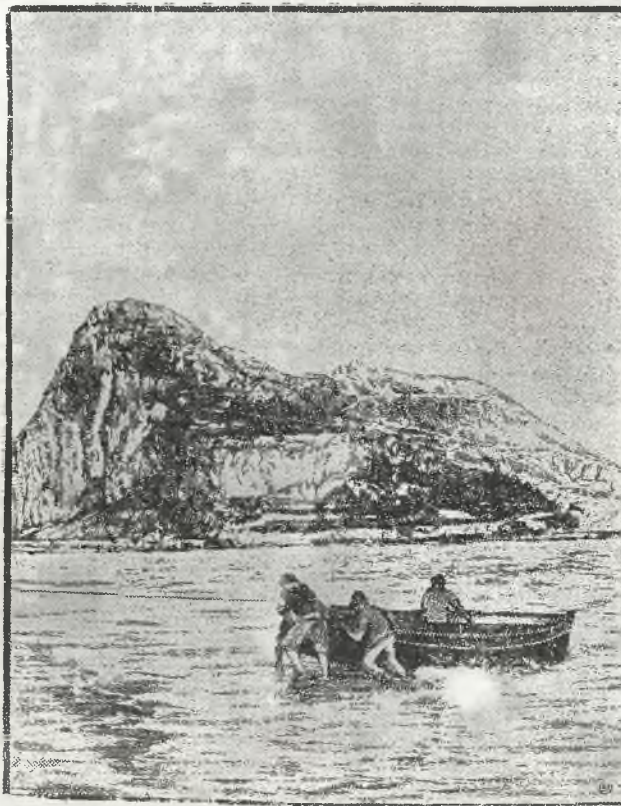
O godz. 12 przybył do gmachu Sejmu p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków Domu cywilnego i wojskowego, witany u wejścia do gmachu przez marszałka Sejmu Daszyńskiego.

W chwili, gdy Prezydent ukazał się w swej łóży, zebrani na sali rodacy z zagranicy oraz licznie zgromadzona publiczność zgotowała Głowie Państwa burzliwą owację. W chwili potem z piersi wszystkich zebranych zabrzmiał Hymn Narodowy.

Po zajęciu przez P. Prezydenta miejsca w łóży, wstępne przemówienie wygłosił prezes kom. org. marszałek Szymański. W zakończeniu marsz. Szymański odczytał depeszę, nadesłaną zjazdu przez marsz. Piłsudskiego. Depesza ta brzmiała: Pierwszemu Zjazdowi Polaków z zagranicy, zwołanemu w stolicy wolnej i odrodzonej Polski, przesyłam z głębi serca płynące życzenia zjednoczenia naszych rodaków na obczyźnie w jedną organizację, całość dla dobra i potęgi Państwa Polskiego oraz sławy imienia polskiego. Depesze te uczestnicy Zjazdu przyjęli burzliwymi oklaskami.

Po przemówieniu marsz. Szymańskiego, zabral głos marszałek Sejmu Daszyński, poczem kolejno przemawiali: ks. prymas

Kolej podmorska Europa-Afryka.



(xy) W Tetuanie (hiszpańskie Marokko) znajduje się obecnie komisja rzeczoznawców, która przeprowadza badania w sprawie budowy podmorskiego tunelu pod cieśniną Gibraltaru. Badania mają być przyspieszone, aby można było przystąpić w najbliższym czasie do budowy tunelu.

Cieśnina Gibraltaru, zwana w starożytności „słupami Herkulesa” jest jedną z ważniejszych dróg wodnych i łączy morze Śródziemne z Morzem Atlantykiem. Liczy ona 14 klm. szerokości, jest więc znacznie węższa od kanału La Manche, pod którym również planowana jest budowa kanału podmorskiego.

Rycina nasza przedstawia słynną skałę Gibraltaru, zamienioną przez Anglików na niezdobyłą twierdzę.

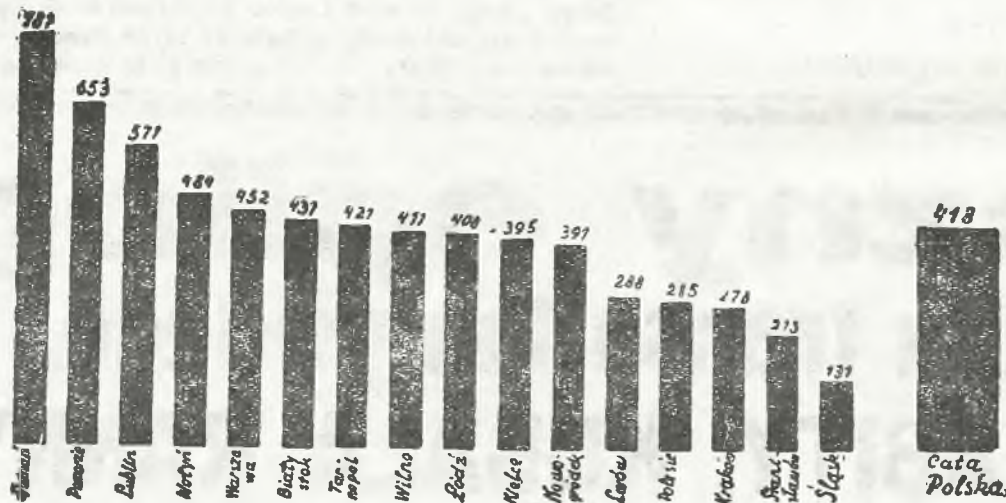
Hlond, przedstawiciel rządu min. sprawiedliwości Car, prez. miasta Słomiński, przedstawiciel Polskiego Tow. Emigracyjnego Pankiewicz i i. Po przemówieniach, które witane były owacyjnymi oklaskami przez uczestników Zjazdu, nastąpił długi szereg przemówień przedstawicieli poszczególnych delegacji Polaków z zagranicy, według krajów zamieszkania.

Na posiedzeniu popołudniowym b. poseł

Anusz wygłosił w zastępstwie gen. Góreckiego referat pt.: „Dorobek 10-lecia niepodległości”, zaś p. Pankiewicz „Polska emigracja”, wreszcie p. Lenartowicz „Zagadnienie mniejszości polskich w Europie”. Po tych odczytach nastąpiło zamknięcie pierwszego dnia Zjazdu, poczem uczestnicy udali się do Zamku, gdzie Prezydent podejmował ich herbatką.

Kto karmi Polskę?

Tabela produkcji czterech zbóż chlebowych (pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa) w kilogramach na głowę mieszkańca według województw, opracowana na podstawie przeciętnej ze lata 1923 do 1928.



Powyższa tabela daje doskonałą odpowiedź na pytanie: Kto karmi Polskę? Na jednego mieszkańca województw zachodnich przypada po 781 względnie 653 kilogramów zbóż chlebowych. Na mieszkańca naszych nieuprzemysłowionych kresów wschodnich zaledwie po 400 kg. przeciętnie.

Gdyby ludność całej Polski potrafiła tak uprawiać ziemię jak ludność naszych kresów zachodnich, ogólna produkcja zbóż chle-

bowych wzrosłaby o 50 proc. najmniej. Bylibyśmy wówczas bogaci.

Jeżeli tylko nasze społeczeństwo zrozumie znaczenie rolnictwa, a rząd otoczy je dostateczną opieką, można się spodziewać, że niedaleko jest ten moment, kiedy i nasze centralne i wschodnie polacie kraju rozwijają u siebie produkcję na tę wysokość, jak ziemie b. zaboru pruskiego.

Nadzieja ta nie jest uludna. Nasze rolni-

ctwo wykazuje ogromną prężność rozwoju. Pomimo katastrofalnego zniszczenia wojennego, pomimo ogromnego ubytku kapitałów w czasie inflacji, z każdym rokiem wступujemy na coraz wyższy stopień, łamiąc zwycięsko napotymane trudności.

Najwymowniej świadczą o tem cyfry statystyczne. Od zakończenia wojny tak obszary zasiewu jak i zbiory wykazują nieprzerwany wzrost.

	Obszar zasiewu.	Zbiory
	Pszenica:	
1920—21 r.	846.637 ha	10,181.200 q
1927 r.	1.138.700 ha	14,759.100 q
	Żyto:	
1920—21 r.	3,587.964 ha	45,562.036 q
1927 r.	4,889.100 ha	56,883.800 q
	Jęczmień:	
1920—21 r.	991.725 ha	12,237.167 q
1927 r.	1,233.500 ha	16,342.400 q
	Owies:	
1920—21 r.	1,923.700 ha	21,814.163 q
1927 r.	2,620.200 ha	33,900.100 q
	Ziemniaki:	
1920—21 r.	1,940.739 ha	167,995.613 q
1927 r.	2,406.200 ha	317,580.600 q

Z wyjątkiem pszenicy, której zbiory są wciąż mniejsze niż w czasach przedwojennych, pozostałych gatunków zbóż produkujemy znacznie więcej. Specjalnie wzrosła produkcja owsa, jęczmienia. Z okopowych zbieramy więcej ziemniaków.

W zakresie produkcji zwierzęcej poczyniliśmy ogromne postępy. Według spisu z 1927 roku Polska posiadała:

koni	4.126.936 sztuk
krów	8.601.796 sztuk
trzody chlewnej	6.333.456 sztuk
owiec	1.917.837 sztuk

Dzięki tym bogactwom rolniczym nasz wywóz był w lwiej części wywozem ziemio-

W. RAORT.

Na Wysokim Zamku

Wypadłem z „4-ki“ na deptak Wysokiego Zamku, niby zmięty i wilgotny zwój szkockiej materji, przemaglowany wałkami ciała nie-szczęśliwych współtowarzyszy podróży tramwajowej i chwilę łapałem oddech ruchem paszczy ryby, wyrzuconej na piasek wybrzeża.

Jakiś, według najnowszej mody ubrany zebrak, obrzucił mnie spojrzeniem właścicieli uczęszczanego pensjonatu letniskowego i oceniwszy mnie w jednej chwili, odwrócił się ze wzgardą w stronę alei.

— Ha — pomyślałem z goryczą — widocznie zaobserwował mój wyraz twarzy i garnitur marynarkowy, proszący się od kilku lat o postawienie go do dyspozycji i o urlop, z którego już nie musiałby powrócić na swoje zajmowane stanowisko. Gwiżdże jednak na to! Talent, to grunt! a że mam talent, jestem święcie przekonany, a czasu gdy mi pewien wybitny hochstapler warszawski zaproponował „bruderszaft“.

Wśród tych rozmyślań doszedłem do reżnego wózka, gdzie bardzo sympatyczny, choć nieco rudy jegomość, sprzedawał zimne obwarzanki i ciepłą wodę sodową, po cenie stosunkowo dość niskiej, jak na przednówek i na nasz bierny bilans handlowy.

Zdaleka dochodzą tony dętej muzyki festynowej i krzyki, jakby rzniętej, publiczności.

Kilka sympatycznych dzieciaków wjeżdża mi obrożami między nogi, które (nogi, a nie obrożel!) w jednej chwili odmawiają mi posłuszeństwa, dzięki czemu padam, jak długi, w objęcia jakiejś wyniedzielonej pani w niebezpiecznym wieku i razem z nią wywracam się górną częścią twarzy na ładnie podskubany żywopłot z tarniny i dzikich róż.

— Niema bez kołców róż! — pomyślałem pablazliwie, poprawiając sobie kawałek urwa-

nego nosa — Tylko się nie zrażać! Pierwsze niepowodzenie nie decyduje, a każdy początek jest trudny!

Jak widzicie, operowałem kategorjami myślenia, nadającami się w sam raz, jako wzory do ćwiczeń kaligraficznych.

— Pomilujcie miłosierna osobo, biednego inwalidę! — rozlega się nagle melodyjny, choć nieco zapity głos, buraczkowego na gębie jegomościa z podwiązaną twarzą.

Jakże odmówię!... Chyba serca nie miałbym!...

Zadowolony ze spełnienia miłosierdnego uczynku, opuszczam buraczkowego inwalidę i znikam szybko w bocznej alei, aby nie mieć świadków swego cichego miłosierdzia. Taki już jestem, że nie lubię chwalić się!... Za mną leżą słowa błogosławieństwa obdarzonego buraczka:

— A niech ci Bóg pomoże, abyś na gładkiej drodze obie nogi połamał, ty hamanie magistracki! Pięć groszy daje! Widzicie inteligenta z głodnej kuchni!...

— Oto są skutki nierównomiernego podziału dóbr ziemskich, między posiadających, a wywłaszczonych! — myślałem, podchodząc do dużego parasola, ustawionego na uboczu alei. Pod parasolem, przymocowanym do skrzynki ustawionej na trójnogu fotograficznym, stał szpakowaty pan i twierdził całkiem głośno, że każdego potrafi w przeciągu jednej minuty odfotografować swoim amerykańskim aparatem, bez najmniejszego uszczerbku dla zdrowia fotografowanego.

Kilka mniej eleganckich panów i dwadzieściakilkę panienek „do wszystkiego“ trzymają już swoje podobizny w nieco czerwonych i spoconych dłoniach.

— Niech go choroba weźmie! — mówi jedna z panienek — Wyglądam, jak półtora nieszczęścia! No, popatrz sama Maryniu, czy to ja jestem!...

— To jest całkiem akurrotnie panienka, jak ją mama urodziła — mówi amerykański fotograf — ale to dopiero „wylizie en fais i

en profilu“, jak ta fotografia sobie dwa dni poleży w ciemnej szufladzie.

— Jezus! Marja! — woła znowu jakaś inna panienka, patrząc na wręczone jej zdjęcie. — Ależ to jest jakaś malpa, a nie ja!...

— Proszę tu nie robić harmideru i iść do jasnej cholery! — woła oburzony fotograf. — Za jednego złotego, to ona chce być do siebie podobna! Może jeszcze złoty zegarek dodać panieniec!...

Kilku obdartych, ale za to rzadko pranych przekupniów, oferuje palone orzechy amerykańskie, lody, roznoszone w naczyniach ludzaco podobnych do śmieciarek, lepkie czerśnie w wiązankach, prele zmietoszone życiem, „ciastka“ i inne specjalie przeznaczone dla ubogich ludzi.

— Mógłbyś coś zafundować, Antek! — mówi obrażona w swej godności kobiecej, bardzo pyzata panienka we fryzurze z ryżowej miotły.

Antek udaje, że nie słyszy i lokując się na ławce, nuci romantycznie: „Całuję twoją dłoń, madam“!...

W ogrodzie, otoczonym od profanów parkanem odbywa się właśnie festyn na dochód, „który komitet dopiero ustali na następem walnem zgromadzeniu“. Wstęp kosztuje tylko złotego, ale za to można widzieć komitet i słyszeć na dętych instrumentach „Publiczki“, w instrumentacji marsza pogrzebowego.

Kilka dystygowanych starszych pań sprzedaje losy fantowe, z których co setny wygrywa popsutą harmonikę ustną, lub podręcznik do ratowania topielców i zaczadzonych. Miedzy „fantami“ widać także dwa króliki w klatce, fajansowy garnuszek z obłitem uszkiem, starą ramkę z żółędzi i kilka paczuszek cukierków z krochmalu.

Oczywiście, że króliki wygrywa, przy pomocy jednego z bardzo czynnych członków komitetu, córeczka pani prezesowej festynu, a muzyka obwieszcza to zdarzenie grzmotem bębna i rykiem trąb.

W rozwoju rolnictwa leży przyszłość naszego państwa. Tylko na tej drodze możemy zająć pracą ogromny przybytek naturalny (pół miliona ludzi rocznie) i ugory efektywnie zamienić w żyzne krainy.

Rola Wielkopolski i Pomorza dla spełnienia tych idei jest ogromna. Ziemie zachodnie nie mogą ustać w pracy. Muszą być nie tylko spichlerzem, ale i nauczycielem całego kraju.

Opieka nad dzieckiem nieślubnym.

Tysiące niemowląt skazuje się na zagładę. -- Tragedja nieślubnej matki. -- Obojętność społeczeństwa. -- Jeden z najważniejszych obowiązków rządu.

W Polsce rok rocznie rodzi się przeszło 75.000 dzieci nieślubnych.

Z liczby tej 30.000 niemowląt ginie skutkiem fatalnych warunków, reszta zaś stopniowo marnieje.

Z nich to rekrutują się

przyszli gruźlicy.

Jeśli chodzi o ułomności fizyczne, i oni to dostarczają klienteli sądom i pensjonariuszy więzieniom ze względu na swą krzywną duchową.

Wszystko to jest wynikiem dotychczasowego braku zorganizowanej opieki nad dzieckiem nieślubnym i chaosu w całokształcie prowadzenia w tej sprawie.

Jesteśmy jedynym państwem cywilizowanym, które nie rozciąga ustawowej opieki nad nieślubnym macierzyństwem i dzieckiem.

A przecież w żadnych warunkach istota rzeczy nie ulega zmianie.

Macierzyństwo, bez względu na okoliczności w jakich stało się faktem, jest faktem o doniosłym znaczeniu społecznym.

To właśnie w pierwszym rzędzie winniśmy brać pod uwagę.

Niestety, z przykrością należy stwierdzić, że społeczeństwo nasze, powodowane uprzedzeniami, co najmniej obojętnie traktuje tę sprawę.

Ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, że

Niezależnie od imprez festynowych funkcjonuje prywatnie ruletka. Starszy i poważny izraelita stoi w cieniu ludzi stawiających na „rouge” i „noir”. Poważny, izraelski krupier, woła co chwila: „Proszę państwa, amerykańska gra — jeden stawia, drugi ma!”

Ma rację: Co jeden postawi stawkę, to właściciel ruletki ją zaraz na w swojej kieszeni. Tymczasem funkcjonuje festynowa poczta miłosna. Lepiej oczywiście, jak nasze prawdziwe poczty.

Pod drzewem stanął jakiś bardzo chudy młodzieniec w tłustych spodniach i załatwia korespondencje miłosną tym gościom festynowym, którzy mają pewne wątpliwości abedakłowe. Czyni to ze zrozumieniem i z dużą wyrozumiałością dla chorych serc ludzkich. Pobiera tylko 5 groszy za swój trud.

— Napisz jej pan, że jak nie pójści w tę bę tego kontrolera od tramwaju, to nogi jej powyrzuję i dam się dzieciom bawić! — mówi jakiś nowoczesny Otello.

— Od czasu, jak ją zobaczyłem, to mi stoi ciągle przed „oczami”! — dyktuje inny, młodszy obywatel w meloniku, ale za to bosy.

Jeden dzentelmen dyktuje do wiersza:

„Te chusteczki, coś mi dała

„Ja przez okno wyrzucam,

Cobyś sobie, Maniu, nie myślała

Że ja coś o tobi dbam”.

Ściemnia się. Granatowa noc otula czuby drzew i miljarady gwiazd iskrzą się na niebie. Muzyka festynowa kończy swe produkcje starą nastrojową pieśnią, do słów: „Maruszek, moja Maruszek”.

Wysoki Zamek pustoszeje, a tylko słowiki drą się w krzakach jaśminu i miłosne parki tulą się do siebie, pod niebem czarownej nocy letniej.

30.000 zmarnowanych niemowląt są wstydem i krzywdą całego społeczeństwa i państwa.

Trzeba zrozumieć, że każde dziecko tylko przy matce posiadzie to wszystko, co jest niezbędnym dla normalnego duchowego i fizycznego rozwoju.

Tragedja nieślubnej opuszczonej matki nie jest tylko jej własną tragedją.

Dlatego też nieślubną matkę jak i jej dziecko należy otoczyć troskliwą opieką.

Należy umożliwić matce wychowanie przy sobie dziecka bodaj w pierwszych latach jego dzieciństwa.

Nie trzeba szykanować nieślubnych matek, a współczuć ich tragedji i ułatwić spełnienie szczytnego zadania, jakie stało się ich udziałem z chwilą zapłodnienia.

Rozumieją to już światlejsze jednostki w naszym społeczeństwie i organizują się celem niesienia pomocy macierzyństwu nieusankcjonowanemu.

Ale w stosunku do istotnych potrzeb, to co zrobiono jest zaledwie kroplą wody w morzu.

Dziwić się temu nie można.

Ogół społeczeństwa odnosi się do hasel ochrony nad macierzyństwem całkiem obojętnie, a i rząd nie docenia ich.

To powoduje, że rok rocznie marnują się dziesiątki tysięcy przyszłych budowniczych naszej mocarstwowej potęgi.



Zelio

PASTA SZCZURY **ZIARNA MYSZY**

TEPI **TEPIA**

BAYER

Łatwe i wygodne stosowanie! Bezwzględnie pewny skutek!

W sprzedaży:

ciężki blaszany po 30 gramów | pudełko tekturowe po 25, 50, 100, 250 gr. i kg.

Worytkiem opakowaniu „Bayer”

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych

Niedola opuszczonego macierzyństwa musi się bezwzględnie skończyć.

Skończy się z chwilą, gdy państwo zorganizuje ustawową opiekę nad nieślubną matką i dzieckiem. Jest to obowiązek rządu, z wypełnieniem którego dłużej zwlekać nie wolno.

Opieka rządu nad macierzyństwem nieusankcjonowanym powinna iść po linii utrzymania łączności niemowlęcia z matką. Jest to system najsprawiedliwszy i najmoralniejszy dla dziecka.

Aby umożliwić to matkom, należy uruchomić domy zarobkowe dla matek i świetlice dla matki i dziecka.

Obowiązkiem rządu jest ratowanie tych 75.000 przyszłych obywateli, którzy w dzisiejszych warunkach społecznych skazani są jeśli nie na zupełną zagładę, to w każdym razie na zmarnowanie.

Kresy polskie.

OBSZAR I LUDNOŚĆ WOŁYNIA. — CZEM SIĘ TRUDNI LUDNOŚĆ WOŁYNIA? — PRZEMYSŁ I HANDEL. — KAMIENIOŁOMY. — PRZEORANA PŁUGIEM WOJNY ZIEMIA.

(!) Należąc od roku 1569 do Królestwa Polskiego — Wołyń pozostał w związku z niem do tragicznych momentów rozbiorów, w czasie których, w roku 1795, został zajęty przez Rosję. Pod jej rządami utrzymał się do zakończenia wielkiej wojny, do odzyskania niepodległości przez państwo Polskie, do którego powrócił w roku 1919 i dziś jako kresowe województwo południowo-wschodnie, graniczące z Ukrainą Republiką sowiecką, rozwija się pod rządami Macierzy.

Oto krótki rys historyczny ziemi, która, jako nam najbliższa tem większy może budzić interes. Jej obszar wynosi 30.274 km. kw., ludność liczy 1.780.000 mieszkańców, z czego na Polaków przypada 220.000, na Rusinów 1.200.000, na Czechów 29.000, na Rosjan 10.000, na Niemców 38.000, na Żydów 220.000 i na Karaitów, osiadłych w Łucku. 60. Wynika z tego, że przewaga przypada tu na ludność ruską, przeważnie prawosławną, mieszkającą po wsiach, podczas gdy ludność polska i żydowska zamieszkuje głównie miasta.

Własność ziemską należy jednak prawie w połowie obszaru do właścicieli Polaków. Administracyjnie podzielony jest obszar województwa wołyńskiego na 10 powiatów, z których pod względem obszaru największym jest kowelski (5.728 km. kwadr.), najmniejszy zdołunowski (1.366 km. kwadr.)

Jako kraina przejściowa między suchą wyżyną Podola, a błotnistą kotliną Polesia, dzieli się Wołyń na dwie różne od siebie części: północną niską, podmokłą, lesistą, podobną do Polesia i południową, wyżynną, pokrytą dobrą glebą, poprzecinaną malowniczymi dolinami rzek.

Ludność Wołynia trudni się przeważnie

rolnictwem, przyczem do uprawy roli nadaje się szczególnie urodzajna gleba południowej części województwa. Obszar gruntów użytkowych wynosi w procentach — gruntów ornych: 39 proc., łąk 11,9 proc., pastwisk 4,6 proc., lasów 29,7 proc., innych gruntów i nieużytków 14,8 proc. Obok uprawy zboża zajmuje się ludność sadownictwem, szlachetną zaś gatunki owoców zasilają poważnie Małopolskę i lwowski przemysł przetworów owocowych. Przemysł i handel dość rozwinięte, szczególnie przemysł i handel drzewny, cukrownictwo, młynarstwo i gorzelnictwo, nad to istnieją tu huty szklane.

Obfitość bazaltu i zapotrzebowanie kamienia dla budowy dróg na samym Wołyniu wpłynęły na rozwój bujnej pracy w kamieniołomach. Rzecz jasna kładzie się silny nacisk na rozwój sieci komunikacyjnej, głównie kolei żelaznych, której kilka ważnych linii Wołyń przecina.

Tylko... Ziemię tę w straszliwy sposób przeorał plug wojny. Barbarzyńskiemu zniszczeniu uległy świetnie zagospodarowane majątki polskie, przepadły gromadzone od wieków skarby kultury polskiej. W ruinie znalazły się takie miejscowości, jak: Stawuta, Olyka, Antoniny i wiele, wiele innych. Pozostał szereg miast, które skutecznie usiłują zagoić rany zadane im przez wojny, wśród nich Łuck, ze starożytnym zamkiem Lubarta, gdzie siedziba urzędu wojewódzkiego, licząca 20.092 mieszkańców, Włodzimierz, Ostrog, Poczajów ze słynnym z pielgrzymek miejscem odpustowym n. b. prawosławnym, Dubno, Równo, Korzec, znany ze swoich wyrobów porcelanowych i fajansowych z czasów które minęły, a nadewszystko Krzemieniec, u stóp góry Bony z ruinami zamku królowej

Czy już byłeś na Wystawie w Poznaniu?

położony, zapisany trwale w naszej historii, jako druga obok akademii wileńskiej góra na kresach żagiew oświaty i kultury

rozpalona ręka niezapomnianego Tadeusza Czackiego.

Pierwszy nuncjusz u włoskiego króla.



Po złożeniu list uwierzytelniających w Watykanie przez pierwszego posła włoskiego, odbył obecnie oficjalną swoją wizytę u króla włoskiego pierwszy nuncjusz apostolski Mgr. Borgonsini.

Rycina nasza przedstawia Mgr. Borgonsini (x) w towarzystwie księcia Ruffo przed wejściem do pałacu króla włoskiego.

Historja Helu.

CHWILE ŚWIETNOŚCI I UPADKU. — HEL BUDZI SIĘ DO NOWEGO ŻYCIA. —

(1) Wycieczki kierowane nad polskie morze nie pomijają nigdy półwyspu Hel, wyciągającego w głąb morza wąskim językiem, długości 34 km, w największych miejscach nie szerszym ponad jakieś 400 metrów, brzońnym od zalewu morza przez wydny piaszczyste dochodzące do 25 m. wysokości, umocnione przeciw działaniu morskich fal. — Na półwyspie tym znajduje się miejscowość Hel, połączona od roku 1921 koleją z Puckiem, stanowiąca dzisiaj, jedna z miejscowości klimatycznych, nawiedzana chętnie przez letników.

Ale mało kto wie o tem, że ten Hel ma za sobą poważną przeszłość, że był ongiś miastem, posiadającym swoje prawa, że na czele jego stał wójt, burmistrz, który herbu nosił, że działała obok niego rada miejska, że miał prawa odbywania jarmarków, nakładania danin...

Czasy to odległe!

Najdawniejszy dokument stwierdzający założenie w Helu bractwa św. Katarzyny pochodzi z roku 1351. W roku 1378 Wielki Mistrz krzyżacki podniósł Hel do godności miasta, nadał mu prawo miejskie t. zw. Magdebskie i lubeckie. W początkach XV wieku Hel miał już około 1500—2000 mieszkańców i to nie tylko rybaków, ale kupeców, rzemieślników, kramarzy itd. Przeżywał lata świetności!

Zrzekłszy się około połowy wieku XV prawa wysyłania specjalnego posła na sejm

w Malborku na rzecz Gdańska, został w parę lat później, po zawarciu pokoju, kończącego 13-letnią wojnę z Krzyżakami, przez Kazimierza Jagiellończyka darowany temu właśnie Gdańskowi. Chwile świetności Helu skończyły się w tym momencie!

Zachowano mu wprawdzie prawa, wójta i burmistrza i radę, ale nie był już panem siebie samego i swoich losów. Przeżywał ciężkie chwile, zwłaszcza w roku 1626, kiedy Gustaw Adolf dążąc do opanowania Bałtyku prowadził zacięte wojny z Gdańskiem. — Hel w czasie operacji wojennych został przez Szwedów gruntownie zniszczony i spalony. Świadczy o tem pogorzelisko, do dziś dnia znajdujące się 4 stopy pod powierzchnią ziemi, w ulicy miejskiej.

Odtąd zaczął upadać coraz bardziej. Na początku XVIII wieku miał zaledwie 469 mieszkańców. Przyszło mu przeżyć jeszcze trwogę obleżenia przez flotę rosyjską w latach 1733—34, a potem, gdy gwar bitewny odsunął się na długo od wybrzeża, w roku 1793 w czasie drugiego rozbioru Polski przeszedł pod rządy pruskie! Wegetował...

Gdy w roku 1872 zmarł sędziwy jego burmistrz Jakób Eller, rząd pruski zarządził, by Hel istniał odtąd jako — gmina wiejska. Za słaby był, by protestować, nie było zresztą komu protestować. I tak trwał, by po latach udreki, gdy Polska zyskała niezależność obudzić się dopiero do nowego życia!

stale przebywający na znacznych wysokościach nad poziomem morza.

Stwierdzono, że człowiek idący pieszo nie zdola zejść zbyt wysoko. Dotychczasowy rekord zdołała osiągnąć głośna ekspedycja Burga, który dotarł na szczyt Eweraest do 8.100 metrów.

Dwaj członkowie tej wyprawy poszli

ETTINGERA „RHINOSAN”

(M. S. W. Nr. rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy Chorych)

usuwa pewnie i szybko **KATAR NOSA**

oraz nadmierną wydzielinę śluzu, 1266
sprawiając ulgę w oddechu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. ETTINGERA we Lwowie. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

wyżej do 8.000 m., ale sukces swój przeplącał śmiercią.

Najwyższą wysokość osiągnięta balonem przez dwóch Niemców Bersona i Züninga wynosi 11.000 m. Mimo stosowania tlenu do oddechania, obaj aeronauci utracili przytomność. Rekordową wysokość osiągnęli lotnicy na aeroplanie wzbijając się na 12.800 metrów.

Na tej wysokości temperatura jest bardzo niska. Jak obliczono do wysokości 1.000 metrów temperatura spada o 1 stopień, co każde 100 m. Powyżej 1000 metrów spadek wynosi pół stopnia na każde 100 m.

Według teoretycznych obliczeń, jak wykazały badania uczonych, maksymalna wysokość na jaką wzniesić może się człowiek przy najlepszych warunkach i przy stosowaniu oddychania tlenem jest 17.000 metrów.

Moment pojawienia się choroby górskiej nazwanej obecnie chorobą wysokości zależy jest od wielu warunków, jak temperatura, zmęczenia, przyzwyczajenia, stanu zdrowia odnośnego człowieka itd. Człowiek bez ruchu, ubrany ciepło, może bez żadnych ujemnych dla niego skutków osiągnąć większą wysokość, niż ten, który idąc i niosąc ciężar spełnia dużą pracę. Podróżnicy jadący koleją żelazną na Górach Skalistych bezpiecznie mogą przebywać na wysokości 4.290 m., podczas gdy u piechurów objawy chorobowe występują zasadniczo na wysokości 3.000 m. a nieraz i na wysokości 1000 m.

Dużą rolę gra tu przyzwyczajenie. Mieszkańcy Meksyku (2.240 m.), Boliwii (4.000 m.) nie zdradzają żadnych objawów chorobowych. Karawany Tybetańczyków przechodzące na wysokości 5.838 m. nie ulegają żadnym poważniejszym wypadkom.

Choroba górską zaczyna się od bólu i zawrotów głowy, następnie pojawiają się duszność, nudność, dżara, brak apetytu, przyspieszone tętno serca i oddech, senność, a często zanik pamięci, a nawet umiędzynocenie pisania oraz niezdolność do najmniejszego wysiłku. Jeśli człowiek mimo tych objawów z drogi nie zawróci, mdleje a następnie umiera. Przy schodzeniu z gór objawy te szybko zanikają.

Inaczej nieco ma się sprawa z obniżającymi samolot pilotami. Ci nieznają wówczas niepokój, bicie serca, ból w uszach. A nawet znane są wypadki silnego podniecenia nerwowego przy lądowaniu. Pewien lotnik angielski w czasie wojny, wracając z wywiadu wpadł w szal i strzelał do własnej eskadry, biorąc ją za nieprzyjacielską.

Nieraz znów występuje stan zupełnego wyczerpania i chęci snu.

W czasie wojny zdarzało się, że po dokonaniu wysokiego lotu, wylądowawszy, spal pilot przez 24 do 36 godzin bez przerwy.

Wspomniane zagadnienia niezwykle ważne dla lotnictwa, stanowią przedmiot studiów wielu badaczy.

O chorobie górskiej słów kilka.

JAKA WYSOKOŚĆ OSIAGNĄĆ MOŻE PIECHUR — A JAKA LOTNIK? — W CZYM SIĘ OBJAWIA CHOROBA?

(KD) Od ubiegłego wieku świat uczonych zajmuje się żywo analiza t. zw. górskiej choroby, objawiającej się w tem, że przechodzący z nizin ku wyżynom człowiek ulega zaburzeniom wewnętrznym, a niekiedy i śmierci.

Dotychczasowe wyniki badań ustaliły, że na warunki naturalne inaczej reaguje piechur, inaczej lotnik, a inaczej człowiek,

Płace robotnicze

w ameryk. przemyśle samochodowym.

Przeciętna płaca robotnika, zatrudnionego w przemyśle samochodowym w Stanach Zjednoczonych wynosiła w r. ub. 37'05 dol. tygodniowo (około 330 zł.), przyczem przeciętna płaca mężczyzny wynosiła 38'55 dol. tygodniowo, przeciętna zaś płaca kobiet 25'25 dol. tygodniowo. Należy zaznaczyć, że płace robotnicze w przemyśle samochodowym wynosiły w r. 1923 r. przeciętnie 32'92 dol., w 1925 — 35'67 dol. tygodniowo.

Archeologowie szwedzcy o wyprawach Wikingów.

(PAP.). Ekspedycje szwedzkich Wikingów były, jak wykazały ostatnie badania dwóch wybitnych archeologów szwedzkich, prof. Birgera Nermana i dra Ture Arne, nie tylko awanturkami wyprawami, jakie organizowali pierwsi królowie szwedzcy dla zakładania kolonii na przeciwnych wybrzeżach Bałtyku.

Wikingowie bowiem, którzy żeglowali po Bałtyku i rzeki rosyjskie do mórz Kaspijskiego, Czarnego, a nawet Śródziemnego, a rzadziej udawali się śladami Duńczyków i Norwegów na zachód, już około roku 600 zaczęli z rozkazu króla szwedzkiego kolonizować obszary dziś zajęte przez Finlandię, Estonię i Łotwę, a nawet zakładali państwa lenne w Kijowie i na Krymie. Istniały one do końca jedenastego wieku, poczem stały się udziałem państw, oprócz Finlandji, która podlegała Szwecji do roku 1809.

Uczni Szwedzi opierają swoją teorię na wykopaliskach archeologicznych, znajdujących w Rosji i państwach nadbałtyckich.

Przyczyna, dla której Wikingowie opuszczali tak licznie kraj rodzimny, było przebudowanie. Dla kupców szwedzkich rynki bizantyjskie i mahometańskie posiadały wielkie znaczenie i, aby uzyskać do nich dostęp, Szwedzi zdobywali ujścia rzek rosyjskich i dalsze połączenie kraju. Stąd, jak powiedzieliśmy wyżej, powstało tyle państw lennych, a nawet w Kijowie około 875, król szwedzki miał swego wasalę.

Zdumiewającym dowodem dyplomacji dawnych królów szwedzkich jest fakt, że król Bjern około 825 r. wysłał swych posłów (przez Rosję i Konstantynopol) do Francji, do króla Ludwika Pobożnego. Posłowie złożyli dary i prosili króla francuskiego, aby stał się sprzymierzeńcem Szwecji w wojnie przeciwko Danji. Znany jest również fakt, że dyplomaci mahometańscy z Turkiestanu i przedstawiciele państwa Maurów odwiedzali Szwecję już w X. wieku. Wczesne te stosunki dyplomatyczne Szwecji są dowodem mądrej, przewidującej polityki jej najdawniejszych królów.

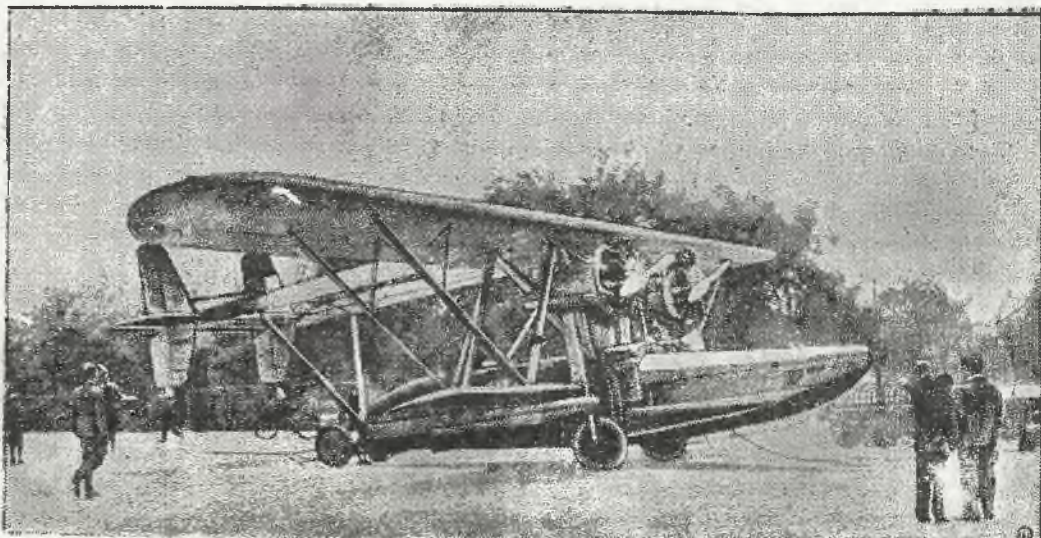
Zmiany na wyższych stanowiskach.

W ostatnich dniach nastąpiły zmiany na wyższych stanowiskach urzędniczych. I tak: w monopolu spirytusowym na miejsce spensjonowanego dyrektora państw. monopolu spirytusowego inż. Kuroczyńskiego zamianowano inż. Antoniego Krachelskiego.

W sądownictwie zaproponowała Rada Ministrów nominację dra Artura Stanisława Sieradzkiego, na stanowisko II prezesa Sądu Najwyższego, na sędziów Sądu Najwyższego p. Marjana Kranza, Stefana Zaborowskiego, Władysława Kaczyńskiego, Stanisława Fryczę, Władysława Łukaszewicza i Jana Jarceckiego. Ponadto p. Stefana Bleszczyńskiego na stanowisko wiceprokuratora Sądu Najwyższego na takie stanowisko pp. Karola Strumpha, Stanisława Szaniawskiego na stanowisko prokuratora sądu okr. w Nowogrodzku, dra Bronisława Markiewicza na stan. wiceprezesa sądu apelacyjnego w Krakowie, Konstantego Jaworowskiego na stanowisko sędziego sądu apelacyjnego w Warszawie, Mikołaja Stefańskiego na stanowisko prokuratora sądu okręgu, w Chojnicach, Adolfa Małusiewicza na stanowisko sędziego apelacyjnego w Wilnie, Kazimierza Kontowta na stanowisko sądu apel. w Wilnie i Aleksandra Wileczyńskiego na stanowisko sędziego sądu apelacyjnego w Warszawie. Przeniesieni zostali w stan spoczynku przez sąd okręgu, w Siedlcach Stanisław Wróblewski i sędzia sądu apelacyjnego w Toruniu Władysław Burka.

W min. komunikacji: kier. inż. Józef Gro-

Przerwany lot transatlantycki.



(xy) Jak już donosiliśmy, samolot dziennika „Chicago Tribune”, noszący nazwę „Untin Bowler”, utknął w swojej podróży z Nowego Jorku do Europy na północnym krańcu Labradoru. Zbiorniki samolotu zawierają je-

szcze 2.700 litrów benzyny. „Untin Bowler” utknął w lodach, ale nie jest uszkodzony.

Rycina nasza przedstawia samolot „Untin Bowler” przed startem do lotu nad Oceanem Atlantyckim.

nowski mianowany został prezesem dyrekcji kolej. w IV. st. w Krakowie.

Równocześnie inspektorem min. kom. w V. st. służb. mianowani zostali pp. Władysław

Nowosielski i Michał Baczewski, zaś naczelnikiem wydziału w V st. służb. p. Ludwik Keck.

Pierwszy wynalazca kinematografu w nędzy i niedostatku pod koniec żywota.

(t) Najpopularniejszym z wynalazków ostatniej doby jest — kino. Placówek jego na świecie mnoży się coraz większa ilość; ludzie stronią od teatrów, koncertów, zalegając tłumnie sale kinoteatrów.

Dlaczego się tak dzieje, nie mam zamiaru wyjaśniać, o co innego mi w tej chwili chodzi.

Na kinoteatrach dorobili się i dorabiają ludzie — milionów, w przedsiębiorstwach jego znajdują zajęcie tysiące ludzi, dorabiają się majątków i sławy faktyczne i pozorne gwiazdy filmowe, a ten, któremu kino zawdzięcza swoje życie, w maju bieżącego roku, w jednym z nowojorskich szpitali dogorywał.. w nędzy.

Jean Leroy, wynalazca pierwszej lampy projekcyjnej podzielił los tysięcy wynalazców, na których inni dorobili się fortun. Uważać go za ojca dzisiejszego kinoteatru musimy, ponieważ konstrukcją dzisiejszych aparatów kinowych jest tylko udoskonaleniem wynalazku Jeana Leroy.

Najwyższy sąd Stanów Zjednoczonych przyznał jego wynalazkowi pierwszeństwo nawet przed wynalazkiem Edisona, a biedny Leroy, niezadowolony życiowo, zgębiony fizycznie i moralnie na stare lata musiał, by żyć, trudnić się naprawianiem endzych aparatów kinematograficznych... własnego wynalazku...

Nie pierwszy i — nie ostatni!

Jak leczyli się nasi przodkowie?

SEKRETY LEKARSKIE KSIĘŻY BAZYLIJANÓW.

Jeden z naszych uczonych znalazł ciekawą książkę, wydaną przed wiekami przez księży Bazylijanów w Supraślu pod Białymstokiem. Księga ta zawiera spis ziół leczniczych i sekretnych recept przeciw wszelkim możliwym chorobom, czy ich skutkom.

Najwięcej wielebny autor wychwala pszenicę, która pomaga podagrykom, matkom karmiącym dzieci, a „kokoszom, żeby wiele jajec niosły”. Mogłaby też być używana z powodzeniem w salonach piękności, „gdyż plamy i pstrokaczyny na twarzy, na rękach i gdziekolwiek będące, spęda”. Manikurzystki powinny pamiętać o jęczmieniu, albowiem „maka jęczmienna, w smole warzona i przykładana, paznokcie parszywe spęda i chędogie narosłe czyni”.

Św. Ambroży prosem leczyl złośliwe febrę, męczące Medjolańczyków.

Bardzo dużo recept podają księża Bazylijanie przeciw „wiatrom, zamknięciu w żywocie”, które dawnym ludziom okrutnie dokuczały. Najlepszym jednak środkiem, wypróbowanym przez słynnych lekarzy, jest

obłożenie boków dobrze przypieczoną skórą z żytniego chleba. Osobny ustęp jest jakby pochwałą kapusty. Właszcza ciemno-brunatnej, która „przeprazona świetnie na stolec sprawuje” i „mamkom pokarmu dodaje”.

Również i rzodkiew jest świetnym środkiem, zwłaszcza dla kobiet, gdyż „czyszczenie paniom wzbudza”. „glisty z żywota wywodzi” i „mleka mamkom obfitość daje”. Od pijaństwa broni, jedząc ją przedtem, albo naczeczo.

Cebula leczy się.. suchoty w ten sposób: „W cebulę wydrążoną kramnego, mieluténko utartego, nasypawszy, zaszpunktować, a potem upiec w popiele gorącym i sok z tego wycisnąć, potroszę w uszy ciepło wpuszczać”.

Czosnek uznawany był przez księży Bazylijanów za lekarstwo gęralne. Nawet na porost włosów go używano. Ażeby zaś z głowy nie cuchnął, bób po nim jeść świeży, albo ewikie, w popiele upieczoną.

Ogórek pomiędzy innymi „język zaplu-

gawiony w gorączkach, w ustach trzymany, wychędaża”.

Salata daje na ogół sen lekki, a zarazem pomaga do prowadzenia życia świętobliwego. — Mianowicie: „Obojętnej plei, którzy ślub czystości uczynili, a powściągliwości im w rozniesieniu ognia namietności cielesnych nie dostaje, tedy samem częstem używaniem salaty, jako zapewnem lekarstwem, mogą swą czystość zachować”.

Koper, włożony pod poduszkę uśmierza chrapanie, „mamkom obfitość mięka daje i pchły z gmachu wytraca”, a nawet „piegi z twarzy spędza”. Mięta „rodzenie rychłe i prędkie czyni, krwią charkającym jest użyteczna i wielkim jest przyjaciелеm żołądka”. Dalej wymienione są inne zioła, służące przeciw całemu szeregowi chorób. Z jednych pije się wywar, z drugih robi się okłady, a innemi okłada się chorego.

W drugiej części są już „nowsze” lekarstwa wypróbowane, a więc np. na podagrę należy okładać nogi codziennie świeżo zabi-

tem prosięciem, na chorą wątrobę jadać jabłko, w których gwoździe zardzewiały, a na puchlinę najlepsze są stonogi, ususzone i podane w herbarcie.

Trudno choćby w przybliżeniu wyliczyć wszystkie „sekrety medyczne” ks. Bazyljanów, ale niech za nie wystarczą choćby ta jedna recepta na febrę: „Gdy mężczyzna, wieprzowego, gdy białogłowa, świńskiego łajna wzięwszy, pieprzu i szafranu do tego przymieszawszy, miodu przasnego łyżkę przydać, w piwie to dobrze uwarzyć i choremu dać wypić. Wypróbowano”. Inne są jeszcze obrzydliwsze, ale jak zapewniają autorzy, nie mniej skuteczne. Z delikatniejszych zalecają oni wylupione oczy niedźwiedzia na febrę kwartanną, serce wileze na puchlinę, mózg zajaca na słabość różnych członków, a jeź gotowany na kołtun we włosach.

Na razie chyba wystarczy tych wiadomości medycznych, mimo których przodkowie nasi długich lat dożywiali.

XX wiek -- wiekiem powietrza.

JAZDA KOLEJĄ, AUTOMOBILEM — CZY SAMOŁOTEM?

(?) Są jeszcze (i w każdej epoce będą zawsze „jeszcze”) ludzie, którzy z przerażeniem myślą o komunikacji powietrznej. Powtarza się nieprzestarzała historia z kolejją żelazną, kiedyto, mimo, iż już była uruchomiona, uważano za lepsze i pewniejsze jechać w świat, czy do badań... końmi. Dzisiejsze koleje usiłują zdystansować — samoloty i zapewne je zdystansują. Kiedyś samoloty zdystansować będą... Co — trudno powiedzieć, ale, że tak będzie, rzecz niewątpliwa, ponieważ historia się powtarza!

O ile chodzi o bezpieczeństwo, jazda samolotem nie przedstawia większego niebezpieczeństwa, niż jazda kolejją, albo automobilem. Gdyby się poczyniło zestawienia ofiar tych czy tamtych katastrof środków przewozowych, samoloty w porównaniu wykaza-

łyby ofiar mniej, mimo, iż są właściwie jeszcze w stanie narodzin.

Jeżeli zostanie tylko rozwiązana kwestja zmniejszenia miejsc do lądowania i wzlotów wynalazek stanie się bezkonkurencyjny (na razie...), zwłaszcza jeżeli pływające na falach Atlantyku, a z czasem i innych oceanów, wyspy lotniskowe umożliwią przeloty z jednej części świata do drugiej. O bezkonkurencyjności będzie mówić i szybkość przelotu, która dla aeroplanów handlowych wynosi dzisiaj 200 klm. na godzinę, a z czasem, jakkolwiek nie musi osiągnąć rekordowej chyżości 514 klm. na godzinę, niewątpliwie wydatnio wzrośnie. Gdy jeszcze wejda w użycie olbrzymie sterowce typu Zeppelina — stulecie XX-te z punktu widzenia komunikacji będzie wiekiem powietrza.

Duch w ministerstwie skarbu.

URZĘDNICY SKARBOWI MUSZA, NOSIĆ

(xy) Japońskie ministerstwo skarbu zwróciło się niedawno do ministerstwa wyznań i oświecenia z prośbą o pomoc w sprawie z „duchami”.

Na terenie, należącym do skarbu japońskiego, stał przed laty grobowiec Taira Masakado, słynnego ongiś japońskiego męża stanu. Trzęsienie ziemi w roku 1923 zniszczyło ten grobowiec,

a na jego miejsce ministerstwo skarbu wybudowało wspaniały budynek głównego urzędu podatkowego.

Zaledwie jednak nowy budynek stanął zmarł nagle minister skarbu.

Potem w przeciągu 4 miesięcy zmarło 4 dyrektorów departamentu i 8 naczelników wydziału.

Wśród urzędników ministerstwa wywołało to popłoch. Kapłani japońscy wyrazili przekonanie, że

duch zmarłego Taira Masakado zabija

W URZĘDZIE FILCOWE PANTOFLE.

tych, którzy osiedlili się na jego grobie i zbeszcześcili go.

Ministerstwo skarbu wzięło to zapatrywanie kapłanów poważnie i zwróciło się do ministerstwa wyznań i oświecenia z prośbą, aby wezwało ducha zmarłego do oświadczenia, jakiej ceny żąda za zniszczony grobowiec.

W pewnym wydziale ministerstwa wykonano przepisany rytuał zaklęcia, duch pana Masakado rzekomo się zjawił i oświadczył, że nie żąda niczego innego jak tylko tego, aby urzędnicy ministerstwa skarbu, wchodząc do gmaczu, zdejmowali obuwie i nakładali przepisane na cmentarzach pantofle filcowe.

Odtąd portier urzędu skarbowego wydaje każdemu przychodzącemu urzędnikowi parę filcowych pantofli i troskliwie chowa do szafy jego skórzane obuwie.

Wypadki śmierci nie powtórzyły się istotnie od tej chwili.

Kobiacy Landru.

ZAMORDOWAŁA SWEGO KOCHANKA I SPALIŁA JEGO ZWŁOKI.

(xy) Opinię publiczną Nowego Jorku zajmuje obecnie sensacyjna afery kryminalna.

Po raz pierwszy zdarzyło się, że młoda kobieta, która zamordowała swego kochanka, spaliła jego zwłoki

pa sposób słynnego francuskiego mordercy kobiet, Landru’ego. Prócz tego władze policyjne są przekonane, że nie jest to jedyne morderstwo, jakie kobieta ta ma na swym sumieniu.

Kobiacy Landru nazywa się Laura Wea-

ver, liczy lat 21 i już w dziewiętnastym roku swego życia miała burzliwą przeszłość. Była tancerką w nowojorskich nocnych lokalach, potem była w połudn. Ameryce, — gdzie miała stałą posadę w różnych lokalach rozrywkowych.

Poznała w Buenos Aires pewnego Włocha, z którym żyła w małej willi, aż pewnego dnia Włoch znikł nagle.

O tajemniczym zniknięciu Włocha zawiadomiono policję, która rozpoczęła energiczne poszukiwania. Poszukiwania te pozostały je-

dnak bez skutku. Laure Weaver aresztowano, ponieważ nie zawiadomiła władz o zniknięciu Włocha. Wobec tego jednak, że nie udowodniono jej niczego, wypuszczono ją na wolność.

Laura Weaver wróciła więc do Nowego Jorku. Tutaj poznała kupca Wilmera Kitschmanna, który się w niej zakochał. Para wynajęła sobie wspólne mieszkanie. Kitschmann był agentem wielkiej firmy i podróżował wiele. Zachowanie się jego towarzyski w czasie jego nieobecności było tak niezwykłe, że Kitschmann otrzymywał nieustannie listy anonimowe, zawiadamiające go o tem, że żona go zdradza. Między obojgiem dochodziło do częstych scen zazdrości. Na krótko przed tragedją

otrzymał Kitschmann znow list anonimowy uwiadaniający go, że jego przyjaciółka zdradza go z pewnym Włochem.

który ofiarował jej nawet weneckie lustro. Lustro to, znalezione istotnie potem u Laury było powodem gwałtownej sprzeczki, w czasie której Kitschmann stłukł lustro.

Wówczas Laura chwyciła rewolwer i oddała trzy strzały, zabijając Kitschmanna. Nikt nie słyszał tych strzałów.

Zwłoki Kitschmanna spaliła następnie Laura następnego dnia w kuchennym piecu.

Udało się jej to bez trudności, ponieważ sąsiadów jej nie było w domu w czasie morderstwa i spalania zwłok. Dłuższa nieobecność Kitschmanna wpadła ludziom w oczy. I tym razem Laura nie dała znać policji o zniknięciu swego towarzysza, co stało się powodem jej kleski. Wkońcu powzięto podejrzenie co do morderstwa i policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Laury. Szczególną uwagę zwrócono na piec kuchenny.

Zbadano dokładnie pozostałości popiołu i nahrano przekonania, że były to popioły ze spalonych zwłok ludzkich.

Laura oblała zwłoki Kitschmanna benzyna i w ten sposób spaliła. Po dłuższem przesłuchaniu przyznała się wkońcu Laura do strasznego czynu.

Przypuszczają, że Laura Weaver spaliła również swego pierwszego towarzysza, owego Włocha, który znikł bez śladu w Buenos Aires.

W tym celu rozpoczęto energiczne śledztwo.

MOTORY Diesla i gazowe

Szwajcarskiej fabryki — 2876 „WINTERTHUR“

Zastępstwo: Lwów, pl. Smolki 5, II. schody.

Kasy oszczędnościowe w miasteczkach.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w specjalnym okólniku wyjaśniło, że komunalne kasy oszczędności, objęte rozporządzeniem Prezydenta Rzeczyposp. z dn. 13 kwietnia 1927 roku, mogą być zakładane tylko przez miasta, rządzące się dekretem Naczelnika Państwa o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r., lub rozporządzeniem Komisarza Ziemi Wschodnich z dnia 14 sierpnia 1919 roku.

Natomiast o ile chodzi o miasteczka, które wchodzą w skład gmin wiejskich, to mogą być w nich zakładane przez właściwą gminę wiejską tylko kasy, oparte na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczyposp. z dnia 30 grudnia 1924 roku o organizacji i ustaleniu statutów gminnych kas wiejskich pożyczkowo-oszczędnościowych, oraz rozporządzeniu wykonawczem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 marca 1925 roku, wydanem w porozumieniu w Ministrem Skarbu o statucie normalnym gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Olbrzymie straty Skarbu Państwa wskutek nadużyć celnych.

W uzupełnieniu wiadomości, jakie już po-
daliśmy o wykryciu w Wilnie nadużyć przy
cleniu towarów otrzymaliśmy szczegóły na-
stępujące:

Nadużycia polegały na tem, że urzędnicy
celni w znowie z kolejarzami i właścicielami
firm spedycyjnych oszukiwali Skarb
Państwa w ten sposób, że wysyłając towar
który według obowiązujących norm, powi-
nien być oclony wysoko, podawali go za zu-
pełnie inny, podlegający niższemu opłatom cel-
nym.

Po dłuższem dochodzeniu ustalono nazwi-
ska niesumiennej urzędników, oraz kupców
przez co wyjaśniło się, że według tymczaso-
wych obliczeń, szkody poniesione z tego po-
wodu przez Skarb Państwa sięgają kwoty
4.000.000 złotych.

Mając w ręku dostateczną ilość dowodów

winy oszustów, władze prokuratury, nakazały a-
resztowanie: urzędników Urzędu Celnego w
Wilnie Mieczysława Szczuberka, Wacława
Sawicza, Stanisława Maciejewskiego, urzę-
dnika Urzędu Celnego w Turmontach Marja-
na Więclawskiego, urzędników kolejowych
st. Turmonty: Wiktora Wiszniewskiego i Jó-
zefa Witanowskiego, b. naczelnika Urzędu
Celnego w Wilnie Wacława Medyńskiego o-
raz ekspedytorów: Eljasza Strakuna, Sze-
szela Arluka, Zelmiana Wileńczyka i Józefa
Brytana.

Wielkie rozmiary nadużyć wykazują jed-
nocześnie, iż kontrola działalności funkcyj-
narzyszy Urzędu Celnego była niedostatecz-
na.

Wobec niezakończenia jeszcze dochodze-
nia szczegóły śledztwa trzymane są przez
władze w tajemnicy.

Robotnik zmiażdżony przez lokomotywę. Śmierć na posterunku pracy.

(K. D.) Wstrząsający wypadek miał miej-
sce wczoraj w parowozowni na tut. dworcu
głównym.

Mianowicie około godz. 10-tej rano kotlarz
Filip Jaki usiłował założyć spoidło pomiędzy
parowóz a jaszczek. Zanim się zdołał zorjen-
tować, nadjechał drugi parowóz i pchnął
maszynę pierwszą. Skutki tego zetknięcia

okazały się tragiczne. Kotlarz bowiem dostał
się pomiędzy zderzaki, które go przycisnęły.
śnięty.

Jaki zmarł na miejscu, osierocając żonę
i dwoje niezaopatrzonej dzieci.

Dla ustalenia winowajcy wspomnianego
wypadku, władze kolejowe wdrożyły surowe
śledztwo.

Tajemnicze samobójstwo na Pohulance.

(K. D.) W sobotę popołudniu w lesie na
Pohulance znaleziono trupa młodego mężczy-
zny z przestrzeloną skronią. Obok niego le-
żał browning marki „Fortuna”.

Ze strzępów spalonych dokumentów, gdzie
zauważono pieczęć urzędową, wywnioskowa-
no, że zmarły był urzędnikiem państwowym.
Żadnych dalszych dotyczących tożsamości
samobójcy, nie zdołano ustalić.

Zmarły był blondynem o włosach czesa-
nych do góry, wąs golony. Ubrany był w po-

pielaty raglan, czarną marynarkę, spodnie
w paski i białe rękawiczki. W kieszeni mary-
narki denata znaleziono portfel, srebrny ze-
garek dański, gotówkę 2.80 zł. i fotografię.
Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny
sądowej.

Do dnia dzisiejszego, mimo energicznych
dochodzeń, policja nie zdołała ustalić iden-
tyczności samobójcy, ani też przyczyny jego
ostatecznego kroku.

Dwa wypadki automobilowe.

Auto wojewody Gołuchowskiego uszkodzone.

(K. D.) Wczoraj przy ulicy Słowackiego
o godzinie 18 szofer Jan Dogilew, kierujący
autem Lw. 8697, jadąc nieostrożnie, zderzył
się z autem wojewody hr. Gołuchowskiego,
prowadzonym przez szofera Andrzeja Draba.
Oba wozy uległy poważnym uszkodzeniom.

Analogiczny wypadek miał miejsce u
zbiegu ulic Halickiej i Wałowej, gdzie szofer
Józef Fedyniak, prowadzący auto Lw. 90.107,
najeżdżał na auto Lw. 8614. Oba auta uszko-
dzone. Wypadku w ludziach na szczęście nie
było.

Strajk szoferów i dorożkarzy.

(K. D.) Wobec nieustępliwego stanowiska
Starostwa grodzkiego w sprawie usunięcia
z głównych ulic miejsc postoju autodoróżek
i doróżek konnych — od wczoraj szoferzy
i dorożkarze strajkują. Jak długo strajk ten
potrwa — na razie niewiadomo.

Znów oszukańcza koperta. Tym razem pod urzędem emigracyjnym.

(K. D.) Wczoraj zjawił się we Lwowie
Jan Kuliczkowski z Kozowej p. Brzeżany dla
załatwienia jakiejś sprawy w Urzędzie Emi-
gracyjnym przy ul. Karmelickiej. Pod bu-
dyńkiem Urzędu przywalili do niego dwaj
osobnicy i zaofiarowali mu swą gotowość wy-
ręczenia go w załatwieniu tej sprawy oraz
zażądali okazania potrzebnych pieniędzy. —
Ten wręczył im 5 dolarów i 10 złotych. Oni
włożyli pieniądze do koperty, którą oddali
Kuliczkowskiemu. Kazali mu czekać, a sami
odeszli. Po chwili zajął Kuliczkowski do

koperty, gdzie ku swej rozpaczy znalazł je-
dynie kilka skrawków gazetowego papieru.

Wypadek wczorajszymi jest jednym z wielu,
o jakich pisaliśmy w ostatnich czasach. —
O ujęciu zuchwałych oszustów, dotąd nie
słychać.

Oszukany p. Spiczka.

(K. D.) Przedwczoraj zjawił się we Lwo-
wie p. Pius Spiczka, emeryt z Obertyna dla
załatwienia pilnej sprawy w konsulacie cze-
chośłowackim. U bramy konsulatu dwaj go-
ście oświadczyli mu gotowość szybkiego za-
łatwienia sprawy. Wzięli od niego gotówkę
17 dolarów i 200 złotych, które włożyli do ko-
perty. Po chwili kopertę Spiczce oddali, a sa-
mi odeszli. Spiczka zagladnąwszy do koper-
ty, ujrzał tam zamiast pieniędzy — papiero-
we śmiecie.

Zawiadomił policję, która — jak dotąd —
bez skutków nieznanymi sprawców poszu-
kuje.

Wiceprez. Izby Handl. Chajes Prezesem Zarządu Gminy Żydowskiej we Lwowie.

(gb.) Wczoraj w południe odbyło się po-
siedzenie Zarządu Żyd. Gminy Wyznaniowej
we Lwowie, na którym dokonano wyboru
prezesa w miejsce prof. Allerhanda, który —
jak wiadomo — ustąpił. Zgłoszono dwie kan-
dydatury: wicepr. Izby handlowej Chajesa
(Klub gospodarczy) i senatora Schreibera
(syoniści). Większością głosów wybrany prez.
Chajes, wybór przyjął i dał wyraz nadziei,
że przeciwnicy, zapowiedziawszy mu walkę,
prowadzić ją będą jak dżentelmeni i nie bę-
dą się uciekać do środków jaskrawie brutal-
nych i nieliczących z powagą wielkie-
gminy. W odpowiedzi na przemówienie prez.
Chajesa mówcy syonistyczni dali wyraz za-
patrywaniu, że różnice, dzielące ich od świa-
topoglądu nowowybranego prezesa są zbyt
wielkie, by mieli walki zaprzestać. Przeciwi-
nie, mimo osobistego szacunku dla osoby
p. Chajesa, nadal prowadzić będą w Kahale
politykę opozycyjną i to najostrzejszą.

Po wyborze prezesa, na wniosek rady
Glasermana, uchwalono zawiesić portret prof.
Allerhanda w sali kahalnej, oraz nazwać bi-
bliotekę gminną „Biblioteką im. prof. Aller-
handa”. Ten ostatni wniosek spowodował
secesję radców syonistycznych ze sali obrad,
uchwalono go jednak po ich wyjściu jedno-
głośnie. Należący do Zarządu rabin Ziff był
wprawdzie obecnym na posiedzeniu, ale w
głosowaniu udziału nie brał.

Pożary na prowincji.

(K. D.) Onegdaj w Sokalu w rzeczywistości
Majera Spaltera wybuchł pożar, który roz-
szerzając się, zniszczył siedm domów wraz
z zabudowaniami. Szkoda wynosi około 147.500
złotych.

Drugi większy pożar powstał w gminie
Perespie, p. Sokal, gdzie od płonącej szopy
gminnej zajęło się i spłonęło sześć domów
mieszkalnych, 7 stajen i 11 stodół. Szkoda wy-
nosi 46.300 złotych.

W obu wypadkach przyczyny pożaru nie
zdołano stwierdzić.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zga-
dze, osłabieniu łaknienia, obstrukcji, ucisku w oko-
licach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu koń-
czyn, senności, szklanka naturalnej wody górskiej
Franciszka-Józefa działa szybko i ożywczo na osła-
bione trawienie. Sprawozdania lekarskie z krajów
podzwrotnikowych chwala wodę **Franciszka-Jó-
zefa** jako cenny środek domowy przeciwko czer-
wonce, jak również przeciw chorobom żołądka, wy-
stępującym na skutek malarji. Żądać w apt. 2589

Samobójstwo urzędnika.

(K. D.) Kazimierz Pokuszyński, 26-letni
urzędnik (plac Halicki 9) onegdaj wieczorem
w celach samobójczych wypił większą por-
cję kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe
przewiozło go do szpitala.

Przyczyny desperackiego kroku dotąd
nie ustalono.

Zleciał z autobusu.

(K. D.) Na placu Strzeleckim robotnik
Stefan Homa, wydrapał się na dach jednego
z autobusów, by położyć większy pakunek.
Nagle stracił równowagę i spadł głową na
bruk, tracąc przytomność. Pogotowie ratun-
kowe stwierdziwszy u Homy wstrząs mózgu
przewiozło go do szpitala w stanie bezna-
dziejnym.

**POMYŚL o WYJEŹDZIE
na Wystawę w Poznaniu.**

Katastrofa powodzi w Małopolsce.

Rozmiary zniszczenia w Stanisławowskim. -- Sytuacja w trzech województwach dotkniętych katastrofą.

Stanisławów. Powódź na terenie województwa stanisławowskiego przybrała groźne rozmiary. Wysokość wyrządzonych przez żywioł szkód nie da się narazie ustalić. Jedno jest pewne, że są bardzo wielkie. Setki względnie tysiące morgów pola zalane. Plony we wielkiej mierze zniszczone. W szeregu wsi w najrozmaitszych powiatach województwa stanisławowskiego zostały zalane domy mieszkalne, a ludność ewakuowano. Również wielkie szkody ponieśli kupcy drzewni. Znajdujące się bowiem drzewo na tratwach, spławiane rzekami, zostało prądem porwane i uciśnione w dal.

SYTUACJA W SOBOTE.

W powiecie kołomyjskim Prut zalał wieś Woskrzeńce, 50 zagrod w tej wsi pod wodą. W Peszorowie 12 domów pod wodą. W Matwijowcach 2 domy. W Żaluczu została zalana jedna część tej miejscowości. W osmolińcach zalanych 5 domów. W Spasie 3 domy.

Z Kniaźdworem przerwana komunikacja z powodu zerwania mostu. Komunikacja telefoniczna o godz. 2 w nocy również została przerwana z powodu uszkodzenia przewodów telefonicznych. Most kolejowy, prowadzący z Kołomyj do Peczenizyna, został całkowicie zerwany, to też komunikacja z Peczenizynem i Słobodą Rungurską została przerwana. Straty wogóle są znaczne, których jednak na razie ustalić nie można.

Powiat Horodenka: Stan wody na Dniestrze w Niezviskach podniósł się do godz. 18 do 3.55 m. ponad stan normalny. Ewakuowano dwa domy.

Powiat Kossów: Rzeka Rybnica zabrała trzy mosty, a mianowicie między Jaworowem i Sokołową, w Kosowie i w Różniowie, a nadto uszkodziła most w Smodnej między Kossowem a Kutami. W Różniowie zalanych jest około 16 domów. Rzeka Czeremosz zalała w Kutach około 15 domów. Ludność tych domów ewakuowano. Potok Naratyn poważnie uszkodził drogę na Bukowcu i zagroził urzędowi pocztowemu w Jasieniowie Górnym, który ewakuowano. Wichry i woda przerwały połączenia telefoniczne z posterunkami policyjnymi w Zelenem, Krzywopolu, Żabiem, Jasieniowie Górnym, Jablonicy, Stebnem i Roztokach.

Powiat Skole: Wskutek wylewu rzeki Stryj w Synowódzku Wyżnem zalanych zostało około 150 morgów pól, z tego około 120 pola ornego, a reszta łąk. Skutkiem wylewu rzeki Opór zalanych zostało około 75 morgów z tego 30 morgów pola uprawnego a reszta łąk.

Powiat Stanisławów: Rzeka Łukiew i Łukwica wystąpiły z brzegów i zalały pola i pastwiska. Rzeka Dniestr wystąpiła w rejonie Marjampola z koryta i zalała pobliskie pola. Na falach wód płynie siano i faszyna. —

W Żalukwi rozebrano 4 budynki z powodu groźby zabrania ich przez wodę. — W Pobereżu, na przysiółku Baranówka usunięto żywy inwentarz, ponieważ woda na Dniestrze zagraża przysiółkowi. Szkody w plonach są znaczne.

Powiat Tlumacz: W gminie Dolhe woda podniosła się na Dniestrze do 5 metrów ponad stan normalny, powodując szkody w ogrodach i polach ornych. W szczególności zalanych zostało około 500 morgów łąk i około 800 morgów pól ornych wraz z ogrodami.

Powiat Żydaczów: Woda na Dniestrze przybywa i występuje na tereny niżej położone. Komunikacja na drodze do Kalusza, koło Mielnika i na drodze Żydaczów — Stryj w dalszym ciągu przerwana.

Powiat Nadwórna: Szkody wyrządzone pierwszym napływem wód w nocy z 11 na 12 bm. wynoszą w tym powiecie około 375.000 złotych.

DALSZE WIADOMOŚCI.

W Nadwórnej szkody wyrządzone w drogach i mostach wynoszą 375.000 zł. W powiecie tym 10 większych mostów zostało uszkodzonych, a 15 mniejszych zerwanych.

Obóz przysposobienia wojskowego w Pasiecznej nie doznał żadnych szkód. Komunikacja Pasiecznej z Nadworną utrzymana.

W Kosowie 3 większe mosty zostały uszkodzone, a przeszło 30 zupełnie zniszczonych. Niema połączenia ani ze Sniatynem, ani z Kołomyją, ani też z Kutami. W samym Kosowie drogi przerwane tak, że ludzie nie mogą wydostać się z domów, to też musiano na niektórych drogach poukładać kładki. Połączenie z Moskalówką (przedmieście Kosowa) przerwane. Łąki i pola zalane na dużych przestrzeniach.

SYTUACJA W NIEDZIELE

według urzędowych relacji wyglądała następująco:

Powiat Horodenka: Stan wody na Dniestrze w Niezviskach 3.87 m., w Czernelicy 6.42. Woda zalała niżej położone ogrody i w dalszym ciągu przybiera. Niebezpieczeństwo nie zagraża.

Powiat Rohatyn: W Popławódce z powodu wylewu Dniestru ewakuowano trzy rodziny. Zalane są pastwiska nadbrzeżne. Woda w rzekach: Gnila Lipa, Świrz i Narajówka wystąpiły z brzegów w dolnym biegu i zalały pastwiska.

Rzeka Stryj. Stan 3.10 ponad stan normalny. Woda podniosła się o 10 cm. W gminach Uście i Nadjatyce domy zalane. Komunikacja Żurawno—Halicz oraz Żydaczów—Stryj nadal przerwana.

Powiat Stryj. Wskutek oberwania się dzisiaj chmury w okolicy gminy Lubieniec wezbrał miejscowy Potok i zalał kilka domów. Woda wyrzadziła szkody w ogrodach warzywnych. W obrębie gminy Bratkowice wylał potok Żyrawa i zatopił 70 morgów ozimin i 130 morgów łąk. Rzeka Kłodnica zalała 10 domów położonych nad nią oraz 12 domów w gminie Hołobutów. Spodziewany jest dalszy przyrost wody, ponieważ z powiatu turezańskiego sygnalizują zwiększenie się stanu wód.

Według ostatnich wiadomości z powiatu rohatyńskiego niebezpieczeństwo powodzi minęło.

W WOJEW. TARNOPOLSKIM.

Tarnopol, 14. lipca (Pat.). Wskutek ostatnich ulewnych deszczów nawiedziła powódź również tereny województwa tarnopolskiego, aczkolwiek w rozmiarach niewielkich. — Mianowicie dnia 12. lipca spłynęła woda z gór Woroniaki i zalała pola w rejonie gminy Łackie Małe, powiatu złoczowskiego, gdzie według dotychczasowych obliczeń wyrzadziła szkodę w płodach rolnych wartości około

25 tys. złotych. Również w tym dniu spłynęła woda z Woroniaków do Złoczowa, zalewając niektóre ulice oraz kilka domów. Dzięki natychmiastowej akcji wodę z domów wypompowano. Wypadków z ludźmi nie było. W akcji ratunkowej brał również udział miejscowy garnizon.

W powiecie buczackim wystąpiła woda z Dniestru w rejonie Uścia Zielonego osiągając stan 3.65 ponad normalny. W godzinach porannych Dniestr wystąpił z brzegów i zalał jeden dom mieszkalny. Wypadków nie było żadnych.

W powiecie brzeżańskim wystąpiła Złota Lipa zalewając łąki w Hinowicach i Potutorach. W Hinowicach zalane zostały 4 gospodarstwa. Ludność delożowano z miejscowości zagrożonych. Na odcinku Kozowa—Krzywe zawalił się most drewniany wskutek podmycia przez wodę deszczową.

W rejonie Zaleszczyki Dniestr wykazuje stały przypływ wody. Dziś w godzinach porannych woda osiągnęła poziom 3.90 ponad stan normalny.

W miejscowościach wzdłuż koryta Dniestru czuwają pogotowia ratunkowe.

W innych miejscowościach zaznacza się przypływ wody, niebezpieczeństwa jednak wylewu na razie niema.

Na wszystkich zagrożonych odcinkach zorganizowano pogotowie ratunkowe oraz zarządzonej permanentną obserwację stanu wody na rzekach.

W WOJEW. LWOWSKIM

także wiele rzek wezbrało.

Wskutek ulewnych deszczów wylała rzeka Tyśmienica w Drohobyczu, w Boryslawiu i Rycheicach. Woda uszkodziła 3 domy w Drohobyczu. Most na drodze do Sambora został uszkodzony i tem samem została przerwana komunikacja. W Rycheicach zostały częściowo zalane dwa domy i małe polacie łąk. —

Wskutek wezbrania Dniestru zostały zalane częściowo wieś Radłowice Dolne, pow. Sambor oraz okoliczne pola. Woda zalała również domy niżej położone.

Bardzo groźna była sytuacja w przemyskim, jednakowoż zaszła w ciągu niedzieli znaczna poprawa. Stan wody na Sanie, który jeszcze o godz. 12 w południe wynosił 4.80 m. ponad zwykły poziom obniżył się o przeszło 1 metr.

Najsilniej niecierpiał skutkiem powodzi wsi: Krzyweża i Ruska Wieś.

Jak donoszą z Sanoka, woda w dalszym ciągu opada, a ulewne deszcze ustały jeszcze w nocy z soboty na niedzielę.

Wylewy w Zach. Małopolsce.

(Pat.). Wskutek ciągłych opadów atmosferycznych rzeka Ropa w pow. gorlickim, wezbrała, wskutek czego przerwana została komunikacja kołowa między Bieczem a Zagórzanami. Również uległy przerwie komunikacja kołowa i pieszka między Kotoszynem a Harklową. w pow. Nowy Targ wezbrała rzeka Dunajec wskutek czego zerwany został jeden most drewniany na drodze gminnej w Szczawnicy i jeden most na drodze do Piecin, Silnie wzbięła Wisłoka. Strat w ludziach niema. Szkody znaczne, dotychczas nieustalone. Mieszkańców niżej położonych domów wzdłuż wezbranych rzek przygotowuje się do ewakuacji.

POMOC RZADU OFIAROM KATASTROFY.

Warszawa. Na onegdajszym posiedzeniu Rada Ministrów pod przewodnictwem min. Cera uchwaliła przyznać na cele pomocy dla ludności na obszarze objętym powodzią 100 tysięcy zł. do dyspozycji ministerstwa spraw wewnętrznych oraz 50.000 zł. do dyspozycji ministerstwa robót publicznych.

NADESŁANE.

KARMELKI
TOFF
SMIETANKOWE
IE. W. W. IE. D. IE. IL.

Specjalista chor. uszu, nosa, gardła i krtani
OPERATOR Dr. B. SONNENSCHNEIN
Lwów, ul. Akademicka 14, telef. 285.
Ordynuje przez ferie wakacyjne bez przerwy. 2950

Tragiczny epilog polsk. lotu transatlant.

Idzikowski zabity, Kubala ranny.

Depesza komendanta „Iskry”.

Warszawa, 14. lipca, (Pat). O godz. 0⁴⁵ otrzymaliśmy telefonogram od statku „Iskra” który dokonywał poszukiwań lotników polskich u wybrzeży Azorów. Telegram brzmi: **Samolot w chwili lądowania na wyspie Graciosa eksplodował. Major Idzikowski zabity. Pogrzeb odbył się dziś o godz. 3-iej po południu. Major Kubala ranny, znajduje się w szpitalu. W dniu wczorajszym miejsce wypadku nie było wiadome. Całą noc dokonywaliśmy poszukiwań na morzu. Teraz, po otrzymaniu szczegółów idę na Graciosa. Podpisany dowódca O. R. P. „Iskra”, Eibil, kapitan.**

Szczegóły katastrofy.

Warszawa (f. telef.). Dzisiejsze pisma słuchacznie przynoszą obszernie szczegóły o tragicznym zakończeniu polskiego lotu transatlantyckiego. Nie potrzeba chyba zaznaczać z jak wielkim przygnębieniem prasa podaje wiadomość o niepowodzeniu lotu i katastrofie. Bohaterskie wysiłki lotników polskich, pragnących zdobyć w rywalizacji międzynarodowej pierwszeństwo i zwycięstwo dla Polski, niestety, nie doprowadziły do wyniku. Jeden z bohaterów lotników przeplacił życie próbą rozślawienia imienia Polski. Niektóre pisma warszawskie wyszły w żałobnych obwódkach.

Szczegóły jakie nadeszły w ciągu nocy o tragicznym finale polskiego lotu są następujące:

Samolot polski uległ katastrofie w sobotę o godzinie 7 wieczór wedle czasu miejscowego, czyli o godz. 9 wieczór według czasu warszawskiego. Katastrofa nastąpiła w czasie przymusowego lądowania w miejscowości Brazidera na wyspie Graciosa, należącej do archipelagu Azory. wskutek wybuchu zbiornika benzyny mjr. Idzikowski został zabity, zaś mjr. Kubala odniósł lekkie rany i znajduje się w miejscowym szpitalu. Samolot uległ rozbiciu.

W niedzielę po południu o godz. 3 według czasu miejscowego odbył się w Brazidera pogrzeb mjr. Idzikowskiego. Szybki termin pogrzebu tłumaczy się obowiązującymi w krajach tropikalnych przepisami, nakazującymi grzebać zmarłych natychmiast po stwierdzeniu skonu. Polski statek szkolny „Iskra”, który wczoraj wieczorem wyruszył z Portu Horta przybył dziś rano do portu na wyspie Graciosa.

Defekt motoru i przymusowe lądowanie.

Warszawa. (f. — telef.) Z Hory donoszą: Władze portugalskie informują, iż w sobotę o godz. 6.30 popoł. miejscowa stacja radiowa otrzymała pilne radio od mjr. Idzikowskiego, który donosił, że

samolot wskutek defektu motoru musi lądować i prosił o podanie miejsca lądowania. Władze odpowiedziały natychmiast drogą radiową i przygotowały boisko piłki nożnej do lądowania. Spodziewano się, że samolot wylądował na wskazanym miejscu w ciągu 30 minut. Istotnie lotnicy polscy usiłowali lądować na wyspie Fayal, jednak widocznie stwierdzili trudne warunki lądowania na skalistej wyspie i skierowali się na Graciosa, gdzie podjęli drugą próbę lądowania. Tam właśnie nastąpiła katastrofa. Nad wyspą wznosiły się nisko chmury, które zaciemniały horyzont i pole widzenia. — Lotnicy nie zauważyli sterczących skał. Aparat uderzył o wierzchołki skał i wywrócił się do góry kołami. Nastąpiła eksplozja benzyny.

Przygnębiający nastrój wśród Polaków ameryk.

Warszawa. (f. — telef.) Z Nowego Jorku donoszą: Olbrzymie tłumy Polaków przybyłe ze wszystkich stron Ameryki, zebrane na lotnisku, oczekiwały wczoraj na przylot aparatu polskiego. Mimo niepomysłnych wiadomości z Azorów tłumy oczekiwały w dalszym ciągu, żywiąc nadzieję, że wiadomości są fałszywe. Dopiero po południu, po urzędowym potwierdzeniu wieści, zebrani rozeszli się wśród przygnębiającego nastroju. Na lotnisku obecni byli członkowie polsko-amerykańskiego komitetu przyjęcia, prezydent miasta, oraz przybyli specjalnie z Nowego Jorku p. Łebkowski charge d'affaires Rzeczypospolitej w Waszyngtonie.

Żałobna wieść w stolicy.

Warszawa (f. telef.). Stolica przez całą niedzielę nie była niczem innem zajęta jak oczekiwaniami wiadomości o przebiegu lotu polskiego. Przez cały dzień krążyły po Warszawie rozmaite wersje. Dopiero o 9 wieczór ukazały się nadzwyczajne dodatki donoszące o katastrofie. Żałobna wieść do głębi poruszyła mieszkańców stolicy. W lokalach publicznych przerwano koncerty po odegraniu marsza żałobnego.

Co mówią lotnicy francuscy, którzy zawrócili z drogi.

Paryż, 14. lipca (Pat). Godz. 3.30 Havas. Lotnik Costez znalazłszy się o godz. 18-tej na północ od Azorów zawrócił z drogi.

Samolot „Untin Bowler” zatonął.

Warszawa. (f. — telef.) Z Londynu donoszą do „Chicago Tribune”: Samolot „Untin Bowler”, który na przylądku Quidley oczekiwał na poprawę warunków atmosferycznych,

został wczoraj porwany przez krę i uniesiony na pełne morze. Samolot uległ zniszczeniu przez potężne tafle lodowe i zatonął. Załoga, która bawiła na lądzie, ocalała.

Katastrofy Samochodowe.

Wypadek dziennikarza i jego żony. -- Sześciu monterów rannych.

Warszawa. (f. — telef.) W niedzielę o godz. 10 rano na szosie lubelskiej uległ katastrofie samochód, którym jechał redaktor dziennika warszawskiego, „Epoka”, Stefan Grosstern wraz z małżonką. Przyczyną katastrofy był defekt w kierownicy. Samochód jechał z wielką szybkością, skreślił nagle w bok, uderzając o drzewo. Redaktor Grosstern i jego małżonka odnieśli ciężkie obrażenia. Redaktor Grosstern ma złamaną nogę. Ofiary katastrofy przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu.

Warszawa. (f. — telef.) Z Łodzi donoszą o nowej katastrofie samochodowej, która wydarzyła się w niedzielę w godzinach popołudniowych. Od strony Konstantynowa jechało auto półciężarowe z 11 monterami łódzkiego oddziału Pasty. W pewnym momencie samochód chcąc wyminąć furmanke, skreślił nagle, wskutek czego przewrócił się. — Pasażerowie wypadli z auta. Rozległy się jęki rannych. 6 monterów odniosło ciężkie obrażenia. Przyczyną katastrofy był fatalny stan drogi.

Magazyn amunicji wyleciał w powietrze.

Hongkong (AW). W miejscowości Yananfu wyleciał w powietrze magazyn amunicji. Podczas wybuchu straciło życie 1000 Chińczyków.

Brytyjski konsul odniósł lekkie rany.

Budynki konsulatu brytyjskiego oraz katolickiej i protestanckiej misji zostały bardzo uszkodzone. Wybuch jest prawdopodobnie dziełem agentów przywódcy rebeliantów Hu-Yu-Y, którego oddziały podchodzą pod miasto.

ROZWIĄZANIE ZARZĄDU KASY CHORYCH W KRAKOWIE.

Kraków. Onegdaj przybył do lokalu za-

ządu Kasy Chorych w Krakowie p. Nieć, n. rzędnik Okr. Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie i przedstawił pismo rozwiązania zarządu i wszystkich władz Kasy Chorych, jak również unieważnił wszelkie przygotowania do nadchodzących wyborów do Rady Kasy.

Jednocześnie p. Nieć przedstawił pismo, mianujące komisarzem Kasy Chorych m. Krakowa p. Kolkiewiczą, urzędnika magistratu, sekretarza Zw. Strzeleckiego w Krakowie.

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie rozwiązał Radę Kasy chorych w Radomsku.

Komisarzem mianowany został p. Wawrzyniec Kazek.

Według otrzymanych wiadomości, komisarzem Kasy Chorych w Drohobyczynie ma zostać p. St. Zakrzewski.

Spóźnione żniwa.

Jak zapowiadają się tegoroczne zbiory.

Warszawa (AW) Jak donoszą korespondenci rolni Gł. Urzędu Stat. stan zasiewów uległ na początku lipca dalszemu polepszeniu i z woj. Lubelskiego, Nowogrodzkiego i Pomorskiego nie otrzymano odpowiedzi negatywnych, których ilość jest zresztą minimalna. Oziminy zapowiadają się zupełnie dobrze, jare, których okres wegetacyjny jest w tym roku mocno skrócony, nieco gorzej i dalszy

ich stan uzależniony jest od dostatecznej ilości opadów i ciepła. Sprawozdawcy zgodnie stwierdzają, że zboża zarówno ozime jak i jare obfitować będą w ziarno. Żniwa tegoroczne odbędą się średnio z 10- do 12-dniowym opóźnieniem. Ziemniaki zapowiadają się nieco wyżej niż średnio i buraki cukrowe średnio, poprawa i w tym wypadku uzależniona jest od dalszego przebiegu pogody.

Przestępstwa skarbowe.

Wyrok w sensacyjnym procesie.

Bielsk. (AW) W trwającym od paru miesięcy sensacyjnym procesie o przestępstwa skarbowe przeciw właścicielowi fabryki wódek i likierów Fraenklowi i 57 towarzyszom zapadł wyrok. Fraenkla skazano na grzywnę 13 milionów zł. i 6 miesięcy więzienia, a gdyby się okazało, że grzywna jest nieściągalna,

na dalsze dwa lata więzienia. Siedmiu urzędników skarbowych skazano na więzienie od 6 miesięcy do roku, resztę podsądnych na więzienie do 5 miesięcy i na grzywnę do pół miliona zł. Część oskarżonych skazano tylko na grzywny. Z 58 podsądnych uwolniono tylko 10.

Wstrząsający dramat.

Przegrawszy majątek w Monte Carlo -- zabiła swoje dzieci i siebie.

RZYM. (AW). Donoszą tu z Medjolanu o niebywałym dramacie we włoskich sferach arystokratycznych. Piękny pałacyk medjolański zamieszkiwała słynna z urody księżna Malaspino z dwojgiem nieletnich dzieci osieroczone przez męża przed kilku laty. Księżna prowadziła wystawne życie. Wczoraj w nocy w pałacyku księżnej usłyszano krzyk dzieci. Po wyważeniu drzwi do sypialni okazało się, że księżna zasztyteliwała swoje dzieci, poczem tym samym sztytylem zabiła się.

B. piastunka księżnej a ostatnio jej garderobiana Rotweber widząc tą straszną tragedję, poszła do swego pokoju na górę pałacu, oblała się benzyną, podpaliła się a następnie rzuciła się z okna na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną tragicznego czynu ks. Malaspino było przegranie całego majątku w Monte Carlo.

Testament dziwaka --- wroga kobiet.

Majątek zapisał siedmiu starym pannom, które mu w młodości dały kosza...

W Londynie zmarł obecnie pewien dziwak, znany dość powszechnie ze swej manji starokawalerskiej. Jego niechęć czy może nawet nienawiść do kobiet posunięta była tak daleko, że progę jego domu nie śmiała wogóle przekroczyć kobieta i odrzucał wszystko, cokolwiek mogło przejść przez ręce kobiety.

Jedynym jego towarzyszem, sługą a zarazem powiernikiem był równie jak on stary kamerdyner, za pośrednictwem którego załatwiał wszystkie sprawy, nawet kwestję pościeli i bielizny. Stary Paweł był oczywiście także kucharzem swoim i swego pana.

Któż opisie zdziwienie krewnych i znajomych dziwaka, gdy po otwarciu jego testamentu okazało się, że znaczny swój majątek zapisał w równych częściach swemu kamerdynerowi i siedmiu známym starym pannom, a więc kobietom.

Zagadka wyjaśniła się w drugiej części dokumentu.

Zmarły oznajmił tam mianowicie co następuje:

„Gdy myślą przebiegam me życie, to muszę przyznać, że niezwyktemu przypadkowi zawdzięczam, iż nie zaznałem pewnych trosk, zawodów i przykrości tylko dlatego, że w młodości mej siedem kobiet, które prosiłem o ich rękę, odmówiły mi po kolei. Dzięki temu uwolniony zostałem od trosk, związanych z życiem małżeńskim. Byłbym przeto człowiekiem niewdzięcznym, gdybym zapomniał o tej bezcennej przysłudze, jaką mi wyświadczyły kobiety. Wdzięczność mą wyrażam im przeto w ten sposób, jak to czynię z moim Pawłem. Niech się zgodnie moim majątkiem podzielią“.

które postawiono na stopie wojennej wzdłuż całej granicy sowieckiej.

Bomba na dachu fabryki.

Warszawa. (AW.) „Nasz Głos“ donosi: Wczoraj o godzinie 11 w nocy leciał nad ul. Elektoralną samolot wojskowy. W pewnej chwili pilot poczuł, że coś się urwało z pod samolotu. Niebawem uświadomił sobie, że spadła bomba, należąca do rodzaju oświetleniowych. Bomba spadła na dach fabryki „Fraget“ przy ulicy Elektoralnej l. 16 i utkwiła w nim, nie wybuchając. Pirotechnicy badają obecnie okoliczności, wśród jakich nastąpił wypadek.

Złot Harcerstwa w Poznaniu.

Poznań, 14. 7. (PAT) Dziś został otwarty drugi narodowy Złot Harcerstwa polskiego. W zlocie bierze udział przeszło 6000 harcerzy. Przybyli harcerze nie tylko z całej polski, lecz także harcerze polscy z Czechosłowacji, Niemiec, Danji, Estonji i Łotwy. Poza tem przybyły delegacje skautów zagranicznych. Uroczystości otwarcia zostały zainaugurowane Mszą św., na której obecni byli przedstawiciele władz, m. in. kurator okręgu szkolnego dr. Namysł, wiceprez. m. Poznania dr. Kiedacz, oraz Naczelny Harcerz Rzpltej gen. Haller.

Święto francuskie we Lwowie.

(KD) Wczoraj w dzień święta narodowego Francji, miasto nasze przybrane było flagami o barwach państwowych.

O godz. 10³⁰ w bazylice archikatedralnej ks. infulta Czajkowski odprawił uroczyste na bożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz z wicewoj. Pileckim i gen Popowiczem na czele. Konsul francuski Martin, czechosłowacki lirasek, związki b. wojskowych itd. Po nabożeństwie na pl. Kapitulnym orkiestra 19 pp. odegrała hymny narodowe, a kompanja honorowa sprezentowała broń przed konsulem francuskim i przedstawicielami władz, którzy na ręce konsula składali życzenia rządowi francuskiemu.

Domy z odpadków drzewnych.

Cztery miljardy stóp drzewa zużywa się corocznie w Stanach Zjednoczonych na wyrób skrzyń, pak i koszu, co stanowi 15% drzewa ściętego, a co wystarczałoby na budowę domów dla półtora miliona ludzi. Ponadto drzewo przerobione na skrzynie, paki lub kosze, raz użyte, zwykle idzie na śmiecie i w końcu jest palone.

To jest jeszcze nie wszystko, bo powyższa liczba stanowi znów jeno 15 % ogólnej liczby drzewa, która, po jednorazowym użyciu idzie na marne. Można wobec tego mieć pojęcie, co za marnotrawstwo panuje w przemysle drzewnym.

Ale nadchodzą — pisze p. F. W. Filpatrick — na łamach nowojorskiego „Timesa“ — lepsze, a przynajmniej rozumniejsze czasy. Wynaleziono maszynę do przerabiania na włókna drzewne wszelkich odpadków drzewa. Maszyna ta, znajdującą się już w handlu na użytek powszechny, wyrabia ze starych desek, odcinków, wiórów, trocin, kory, gałązek, słowem z każdej cząstki drzewa cienkie, czyste włókna, które zmieszane w pewien sposób z cementem i wodą, tworzą mocny, niepalny konkret, dwa razy lżejszy, niż konkret z kamieni i kosztujący zgórą dwa razy taniej.

Użycie konkrutu tego do budowy domów oznacza, że szkielet stalowy takiego domu ma do dźwignia ciężar dwa razy mniejszy. A co nie najmniejsza jest również zaleta tego nowego konkrutu, to okoliczność, że może być pilowany, jak drzewo i zbijany gwoździami.

Belki u tego konkrutu, wysokości piętra, a szerokości dwu stóp, które mogą być z łatwością przenoszone przez dwu ludzi, ustawione pionowo i połączone zachodzącymi na siebie krawędziami, tworzą powierzchnię zupełnie gładką zewnątrz i wewnątrz, ścianę idealną, ogniotrwałą całkiem skończoną, nie wymagającą pokrycia z zewnątrz cegłą lub innym materiałem. ani też po stronie wewnętrznej domu wapnem albo gipsem.

W ten sposób otrzymać można dom trwały, niepalny za cenę tak nietrwałej i podlegającej pożarom budowli drewnianej.

Z GIEŁDY.

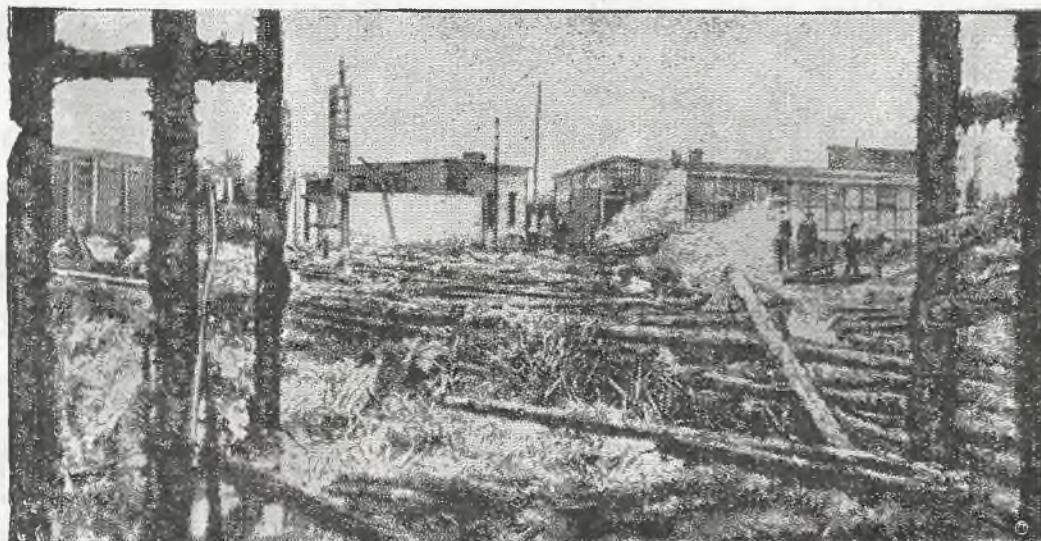
Lwów, dnia 15. lipca.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8'88 1/2 zł. przy spokojnej tendencji.

Groźba wojny sowiecko-chińskiej.

Moskwa. (PAT) 10 lipca br. rano władze chińskie wtargnęły na teren wschodnio-chińskiej kolei, opanowały na całej linii urzędy telegraficzne, zamykając i pieczętując również bez wyjaśnienia powodów sowieckie reprezentacje handlowe. Na całym terytorjum kolei wschodnio-chińskiej odbywają się rewizje i aresztowania w robotniczych organizacjach syndykalnych i spółdzielczych, które są plądrowane. Aresztowano zgórą 200 robotników zajętych przy kolei wschodnio-chińskiej, wśród których istnieje z tego powodu oburzenie. Jednocześnie z doniesieniem o zajęciu dyrekcji kolei otrzymano wiadomość o koncentracji wojsk mandżurskich.

Pożar na torze wyścigowym.



(xy) W stajni wyścigowej na torze wyścigowym Hamburg-Farmsen wybuchł w niewytłumaczony sposób pożar, który zniszczył w krótkim czasie cały budynek. Piętnaście wartościowych koni padło ofiarą pożaru, dwadzieścia koni uratowano. Niektóre konie są silnie pokaleczone. Wśród spalonych

koni znajduje się „Herostrat” ze stajni Petersa, należący do „najlepszych niemieckich koni wyścigowych”. Szkoda wynosi około 400.000 złotych.

Rycina nasza przedstawia spaloną stajnię wyścigową.

Straszny mord.

ZREDUKOWANY ROBOTNIK PORABIAŁ SIEKIERĄ KOCHANKE I TROJE NIELETNICH DZIECI.

Przy ulicy Widok w dzielnicy robotniczej przy dworcu kolejowym w Lublinie mieszkał od kilkunastu lat na poddaszu w ciasnej fajacie głuchy, 56-letni robotnik kolejowy, Józef Zmuda, ze swą kochanką 35-letnią Bronisławą Kulińską oraz trojgiem jej dzieci — 7-letnim Heniem, 5-letnią Leokadją i półtorarocznym Wiktorkiem.

Bogactwo fajatki stanowiły nędzne łachmany, kilka stołków i zbite z desek łóżko. Zawszą wyzierały brud i nędza.

Zmuda z nędznych swych zarobków z trudem mógł tylko wyżywić swoją liczną rodzinę. Przed kilku dniami dowiedział się on, że z powodu nieuleczalnej głuchoty będzie zredukowany. Wiadomość tę wziął on głęboko do serca — życie go zmęczyło, bał się jeszcze straszniejszej nędzy, jaką już przeżywał. Kiedy tak rozmyślał, przyszła mu dzika, obłądana myśl do głowy. Postanowił skończyć z życiem i jednocześnie zabrać ze sobą w nieznaną zaświaty swoich towarzyszy niedoli — całą swoją rodzinę. Z myśli swoich nie zwierał się nikomu. Obmyśliwszy plan zbrodni w dniu onegdajszym o godz. 23-ciej, kiedy przybrała jego rodzina ułoża się do snu, postanowił plan ten wykonać.

Zal mu było dzieci, więc, by zapewnić im lżejszą śmierć, dał im truciznę, a kiedy już wszyscy twardo spali, szalencie sięgnął po siekiere, zbliżył się do swej połowicy i zadał jej dwa ciecicia ostrzem w głowę, a następnie poprawił jeszcze raz obuchem siekiery. Morderca, sądząc, że już nie żyje, po kolei rzucił się na dzieci, zadając im ciosy siekierą. Leokadja i Wiktorzek otrzymali uderzenia lżejsze w głowę, zaś Henio ma rozbitą czaszkę, z której mózg obryzgał ścianę izdebki i nędzne jego łóżeczko.

Zmęczony morderca, obłany krwią niewiniątek, był pewny, że ofiary jego zwyrodniałego czynu żyć przestały, zabrał się więc z kolei do siebie.

Porwał go dziki szal, trzymana w rękach siekiere poczał wymierzać sobie razy w głowę.

Krew bluznęła mu w oczy, czuł, że opuszcza go siły, a śmierć nie przychodziła. —

Wówczas porwał za brzytwę, weiskając ostrze w kark. Polały się nowe strumienie krwi — Zmuda bez sił padł na podłogę.

W izdebce zapanowała ciemność, gdyż skrecona przez szalencę lampka zgasła. Zmuda już nie słyszał co się działo w izdebce, nie słyszał on jęków dzieci i przybranej żony, które będąc ogłuszone jego uderzeniami, żyły jeszcze.

Na szczęście niebawem przyszedł do domu syn Zmudy z pierwszej żony, (ojciec wypędził ją z domu). Oczom jego przedstawił się straszny obraz, lecz nie tracąc przytomności wezwał Pogotowie ratunkowe i policję. Przybyli lekarze po udzieleniu chwilowej pomocy, przewieźli całą rodzinę w stanie beznadziejnym do Szpitala Szarytek i Dzieciątka Jezus.

Kulińska i jej synek Henio nie odżyli dotychczas przytomności, pozostając w groźnym stanie.

Natomiast ojciec - morderca, Leokadja, i Wiktorzek żyć będą.

Dreszczem przejmujący fakt niesłychanej dotąd w Lublinie zbrodni, której dopuścił się szalencie, wywarł przytłaczające wrażenie w całym mieście, a zwłaszcza w dzielnicy, gdzie została dokonana.

Niezwykłe śmiała kradzież

(xy) W eleganckim sklepie jubilerskim Ostertaga w Paryżu dokonano onegdaj niezwykle zrzecznej kradzieży pierścienia wartości 800.000 franków.

Do sklepu wszedł rano pewien elegancko ubrany pan, który oświadczył pół-polskim a pół-niemieckim żargonem, że pragnie kupić pierścione. Jubiler i nieznany gość zbliżyli się do jednej z witryn, w której znajdowały się pierścione.

Gość, wyciągnawszy rękę, wskazał palcem żądany pierścione. W czasie wykonywania tego ruchu gość zdołał ukraść jeden z pierścionków, leżących na wystawie.

Uczynił to niesłychanie zrzecznie, gdyż jubiler nie zauważył tego. Potem gość zapytał

o cenę wybranego pierścionka i oświadczył, że wróci, odszedł.

Po odejściu gościa jubiler spostrzegł, że z witryny znikł pierścione wartości 800.000 franków wraz z futerałem.

Policja poszukuje zręcznego złodzieja.

EKSPLOZJA W FABRYCE PROCHU.

Lizbona. (AW.) Z powodu szalonych upałów, panujących w Portugalii, nastąpił tu olbrzymi wybuch w fabryce prochu, wskutek samozapalenia się materiałów wybuchowych.

Pożar strawił całą fabrykę. Dwu robotników zostało zabitych, kilkadziesiąt rannych.

Przeniesienia w policji lwowskiej

(KD) Jak się dowiadujemy, nadkom. Brożyński przeniesiony został do Łodzi, nadkom. Kozakiewicz do Radomja. W najbliższych dniach odejść ma również ze Lwowa komendant PP. na Lwów miasto, nadkom. Reszcyński.

„Cudowne” uzdrawianie.

W miasteczku Foglianise koło Benevento mieszkał młody pastuch Pasquale, który cieszył się sławą czarnoksiężnika. Leczył on wszystkie choroby ziołami oraz techniem własnych ust.

Ponieważ dotychczas udało mu się wyleczyć z „paraliżu” kilkanaście histeryczek, Pasquale zyskał sobie ogromną sławę w całej okolicy.

Zjeżdżają się więc do niego chorzy, przeważnie napróżno szukający pociechy w swych cierpieniach u znachora.

Pasquale zabrania ludziom uczęszczać do kościołów, twierdząc, że zapach świec woskowych i dźwięk organów źle działa na wewnętrzne „soki” człowieka i jest zaporą do jego uzdrowienia.

Don Pasquale od każdego uleczonego po biera 1500 lirów wynagrodzenia.

Nieuzdrowionych zaś puszcza do domu darmo.

Zwierzyniec w Katowicach.

W najkrótszym czasie w Katowicach zapoczątkowane zostaną prace nad zorganizowaniem miejskiego ogrodu zoologicznego. Katowice będą trzecim, po Warszawie i Poznaniu, miastem w Polsce, posiadającym zwierzyniec.

Imponująca statystyka wydawnicza w Stanach Zjednoczonych.

(P. A. P.) Według ostatnich danych, ogłoszonych przez departament handlu w Waszyngtonie, produkcja wydawnicza Stanów Zjednoczonych osiągnęła w ciągu ubiegłego roku następujące liczby: wydano książek nowych 15.000, przyczem przeciętny nakład książki wynosił około 20.000 egzemplarzy, zaś na druk zużyto 1.100.000 tonn papieru. Dzienników posiadały Stany Zjednoczone w ubiegłym roku 2.500 drukowanych w nakładzie 40.000.000 egzemplarzy; wszelkiego rodzaju „magazynów” ukazywało się ponad 2 i pół tysiąca, w tem 700 „magazynów” dla rolników i 300 „magazynów” dla dzieci i młodzieży; ogólna ilość egzemplarzy tygodników wydrukowanych w ciągu roku wyniosła 55 milionów, miesięczników — 95 milionów. — pism nieperjodycznych 20 milionów. ogółem więc wydano w ciągu ubiegłego roku w Stanach Zjednoczonych 14.600.000.000 egzemplarzy dzienników i czasopism, na których druk zużyto 1.500.000.000 kg. papieru.

Czy wielcy ludzie powinni się żenić?

Sydney Leve, angielski pisarz, w ciekawym swym studjum pod powyższym tytułem, mówi, że genialni ludzie nie powinni się żenić, bo są prawie bez wyjątku zлыми mężami; nie umieją pogodzić swych osobistych wymagań z obowiązkami życia rodzinnego.

Wiadomo np. jak bardzo było nieszczęśliwe małżeństwo Szekspira, Milтона, Byrona, Burnsa, Shelley'a, Ruskina, Dickensa, Coleridge'a itd.

Szekspir ożenił się bardzo młodo z dziewczyną niskiego pochodzenia; żył z nią bardzo niezgodnie, mimo, że był człowiekiem o dobrem sercu.

Milton żenił się trzy razy, a pierwsza jego żona opuściła go po kilku tygodniach pożycia.

Żona Shelley'a odebrała sobie życie, nie znalazłszy szczęścia w małżeństwie.

Swift i Walter Scott mieli ustawiczne kłótnie małżeńskie i musieli się wkońcu rozjeść. Do tej listy można dołączyć bodaj prawie wszystkie nazwiska genialnych ludzi, nie wyłączając Napoleona.

Kto tu ponosi winę? Bezsprzecznie, że człowiek genialny. Twórca nauki czy sztuki, nie umie się przystosować do wymagań życia codziennego, żyjąc we własnym świecie swoich marzeń i myśli — ale też i żona najczęściej nie potrafi odczuć wyjątkowych potrzeb duchowych męża. — Zazwyczaj żona wielkiego człowieka nie umie mu stworzyć atmosfery sprzyjającej jego twórczości, nie dba o to, aby z życia jego usunąć wszystko, co poźłome, codzienne, małoświatowe i przykre. Wielki człowiek genialny, twórca nauki czy sztuki, powinien mieć żonę, którąby umiała być także swego rodzaju niepospolitym typem. Subtelność, wyższa kultura umysłowa i duchowa, a nadewszystko brak egoizmu i wielka, wszystko przebacząca dobroć powinna cechować tę, która chce zostać dożgoną towarzyszką życia geniusza. Taką żoną była Cosima Wagner, idealna towarzyszką geniusza tonów — Ryszarda Wagnera.

S. O. S.

W terminologii ratunkowej od paru lat stał się powszechny sygnał S. O. S., będący rozpacźliwym głosem, wzywającym do natychmiastowej pomocy.

S. O. S., czyli „Save our souls“ (ratujcie nasze dusze) jest kombinacją kropek i kresek, ułożonych w ten sposób, aby swoim charakterystycznym brzmieniem, przy rytmicznym powtarzaniu znaku, z łatwością wpadała w uszy dyżurujących radjotelegrafistów.

Znak S. O. S. wyrażony systemem Morse'a nadaje się krótkimi i długimi tonami, rozmaicie kombinowanymi na fali 600 metrów, kiedy okręt znajduje się w niebezpieczeństwie.

Poprzednie metody wzywania o pomoc przy pomocy sygnałów głosowych, świetlnych i t. p. nie zawsze sprowadzały pożądanego rezultatu. W razie gęstej mgły na morzu, okręt przeważnie ginał.

Dopiero z chwilą wynalezienia radja, sytuacja się polepszyła i jak wykazują statystyki, procent okrętów, które w razie niebezpieczeństwa nie otrzymały skutecznej pomocy jest minimalny.

S. O. S. w większości wypadków zawsze sprowadzi ratunek.

Po raz pierwszy przy pomocy S. O. S. uratowano w r. 1909 wszystkich pasażerów z okrętu „Florida“. W czasie słynnej katastrofy „Titanica“ 15 kwietnia 1912 roku, uratowano dzięki sygnałowi S. O. S. 700 osób.

W ostatnich czasach posługiwanie się S. O. S. znacznie udoskonalono. Nie zawsze bowiem okręt, znajdujący się w niebezpieczeństwie umie określić i podać swoje geograficzne położenie, co bardzo często utrudnia

mgła, bezgwiezdne niebo, względnie burza. Niedogodności te usunięto przy pomocy tak zwanej radjofonji kierunkowej, która posługując się specjalnymi aparatami, najdokładniej określa miejsce tonącego statku.

Na wielkich okrętach urządzenia radjowe są w ten sposób skonstruowane, że nie są zupełnie zależne od prądu dostarczanego przez okrętowe dynamomaszyny.

Dzięki temu, nawet z chwilą zalania maszyn, radjotelegrafiści do ostatniej chwili mogą pełnić swoją pełną powinność służebną, wysyłając błagalne S. O. S.

W czasie katastrofy okrętu „Vultarno“ w roku 1913, z tonącego statku uratowano 521 osób, radjotelegrafiści utonęli wszyscy. Wiele statków posiada już dzisiaj stacje radjotelegraficzne i w łodziach ratunkowych, co w razie katastrofy doskonale ułatwia innym okrętom odnalezienie rozbitków.

Celem zaprowadzenia najściślejszej kontroli nad tem, co się dzieje na falach oceanu i wykluczenia nieuwagi, względnie zmęczenia radjotelegrafisty, skonstruowano obecnie na statkach automatyczne radjoodbiorniki, które w razie schwywania sygnału S. O. S. natychmiast alarmują dyżurnego urzędnika, a ten wchodzi w kontakt z wołającym o pomoc okrętem.

Kronika bieżąca.

16
LIPCA

WTOREK

rz. kat.: NPM. Szk.;
gr. kat.: Jakynta.

Temperatura w dniu 15. lipca o godz. 8-mej rano: + 15° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Poniedziałek i wtorek g. 8'15: „Gabinet figur wo(j)skowych“, wyst. Qui Pro Quo.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek i wtorek, 7'30: „Poławiacz cieni“ wyst. Węgierki Lugieńskiej.

KINOTEATRY.

APOLLO: My, Amerykanki.

CHIMERA: Dziecko ulicy.

CASINO: (Z powodu rekonstrukcji, zamknięte).

COLOSSEUM: Córka pułku, oraz Ulica wspomnień.

FATAMORGANA: Huragan.

GRAZYNA: Mogiła wśród lodowców.

KOPERNIK: Romans panny L...

LUNA: Bohater chińskiej spelunki.

MARYSIENKA: Romans panny L...

OAZA: Eskort.

PALACE: Miłość Beduina.

PAN: Przebudzenie się kobiety.

PASAŻ: W pogoni za śmiercią.

POLONJA: Tułaczka księżn. Trubeckiej.

PROMIEN: Pat i Patachon w obliczu śmierci.

UCIECHA: Karuzela udręceń.

LEGJA INWALIDÓW PW. (Oddział lwowski)

nadesłała nam następujące pismo: Ciągająca się od szeregu lat sprawa rewizji koncesyj monopolowych i przydzielenie ich inwalidom wojennym, mimo, że stała się ustawą, w gruncie rzeczy jest fikcją i przyczynia się do dalszego rozgoryczenia mas inwalidzkich, które istotnie żyją w stosunkach opłakanych. Rząd z roku na rok prolanguje rewizję koncesyj dotychczasowym posiadaczom, a tylko znikomy procent przeznacza na konkursy. Pozatem wcale nie ogłasza konkursów na intratniejsze placówki monopolowe, bo te z reguły dostają się osobno uprzywilejowanym, mającym stosunki lub znajomości. Ostatnio Min. Skarbu ponownie prolanguowało 2000 koncesyj szynkarskich, które władze skarbowe, działając w myśl przepi-

sów i ustawy, wypowiedziały, a które miały dostać się inwalidom.

Tego rodzaju postępowanie władz centralnych sieje w masach inwalidzkich zrozumiałą nieufność i podkopuje wiarę w dobre intencje rządu w kierunku rozwiązania problemu inwalidzkiego, który w innych państwach przeciw został z korzyścią dla nich przeprowadzony.

OKRĘGOWY ZWIĄZEK KAS CHORYCH nadesłał nam następujące pismo:

W szeregu pism prowincjonalnych ukazał się jednobrzmiący artykuł o zjazdach Ogólno-Państwowym i Okręgowych Związków Kas Chorych, oraz o rzekomem opo-

waniu Kas Chorych przez P. P. S. Nie wchodząc w sprawę polityczne, któremi Ogólno-Państwowym Związek Kas Chorych, jako reprezentacja ogółu Kas Chorych w Polsce, nie zajmuje się, z obowiązku statutowego, jako przedstawicielstwo interesów Związków Okręgowych i Kas Chorych, zmuszeni jesteśmy sprostować szereg rażąco mylnych informacji, zawartych w wymienionym artykule.

Zgodnie z danymi, zamieszczonymi w III Roczniku Ubezpieczeń Społecznych w Polsce, wydanym przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej należy stwierdzić, że nie 100 a 46 Kas Chorych zamknęło bilans deficytem 7,8 milionów zł. przyczem deficyt ten jest jedynie buchalteryjny, jak świadczy o tem suma 81,3 milionów zł. funduszu zapasowego, który powstaje w przepisany ustawą sposób z corocznych odpisów 10 proc. od składek, oraz kar i w bilansach Kas Chorych wykazywany jest po stronie biernej. O ile zaś chodzi o ów faktyczny deficyt to zgórą 60 proc. (4,9 milionów zł.) dotyczy województw zachodnich, gdzie deficyty te spowodowane zostały nadmiernymi kosztami lekarskimi.

Nieprawdziwe są również cyfry, dotyczące kosztów administracji, wynosily one bowiem wedle wymienionego Rocznika w roku 1926 — 10 proc., w r. 1927 — 9,8 proc., w czym uposażenia personalne 8,9 proc., rzeczowe 1,5 proc., w r. 1928 koszta administracji wynosiły 8,9 proc. w czym uposażenia personalne 7,4 proc., rzeczowe 1,5 proc. Procenty te obliczane są od przypisu składek. Cyfra wymieniona w omawianym artykule 16 proc. kosztów administracji jest zupełnie dowolna i na niczem nieoparte.

O ile zaś chodzi o Zjazdy Okręgowych Związków Kas Chorych i Ogólno-Państwowego Zjazdu zwolywanie ich należy wyłącznie do zakresu działania Zarządów tych instytucji, a terminy ich zostały wyznaczone za wiedzą i zgodą władz państwowych nadzorczych, a zakaz odbycia tych zjazdów nastąpił widocznie w związku ze zmianami personalnymi na stanowisku Ministra Pracy i Opieki Społecznej, oraz Dyrektora Głównego Urzędu Ubezpieczeń.

Ogólno-Państwowy Związek Kas Chorych wniósł do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przez Główny Urząd Ubezpieczeń obszerny, umotywowany protest przeciw zarządzeniom wydanym w stosunku do Kas Chorych.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie, przypomina ubezpieczonym pracownikom umysłowym, że wszelkie rozszczenia o świadczenia z powodu braku pracy, oraz o świadczenia zależne od nieudolności do pracy zawodowej (renty nieudolności, zaopatrzenia inwalidzkie, dodatek dla osób potrzebujących stałe poieki i pomocy innych osób, dodatek na dziecko niezdolne do zarobkowania, o jednorazową odprawę dla ubezpieczonego z powodu niezdolności i o pomoc leczniczą) należy zgłaszać we właściwej Kasie Chorych (art. 123 i nast. dekretu P. R. z 24 XI. 1927 r.).

(KD) ODPOCZYWAJA W ARESZCIE: Tuziak Michał, lat 18, z Rzeszyna, za kradzież garderoby wart. 350 zł. na szkodę Fr. Kaclny (ul. Króla Leszczyńskiego 23); Tanbeles Fryderyk, 30-letni osobnik z Zamarstynowa (ul. Michała 1) jako poszukiwany za oszustwo do konane na szkodę Julji Bednarskiej (ul. Szamlańskich 2).

Nieudały zamach w Bukareszcie



(xy) Jak już donosiliśmy w naszym piśmie, udało się rządowi rumuńskiemu udaremnić w ostatniej chwili zamach stanu, planowany w nocy z niedzieli na poniedziałek. Aresztowano ponad 200 aktywnych i rezerwowych oficerów. Przewódca tej akcji, były minister wojny i marszałek nadworny Angelescu (nasza rycina), który miał zostać premierem, został aresztowany. Jak przypuszczają akcję popierała partia liberalna z Bratianu na czele. Chcieli oni dojść w ten sposób do utraconej władzy w państwie.

(KD) **POWAŻNA ZGUBA.** Hrabina Maria Koziembrodzka (Podhajezyki, pow. Trembowla) przechodząc w dniu 9 bm. ul. Zygmuntowską na pl. św. Ducha, zgubiła złoty łańcuch, na którym zawieszona było srebrne lorgnon (lornion) oraz dukat z Matką Boską Częstochowską.

PENSJONATY! Nowo otwarty Magazyn pościeli R. Drzała, Lwów, Chorażczyzny 5, przed kinem „Apollo” poleca: kołdry 16 zł., materace, przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 zł. 2311

(KD) **RUBRYKA NIEZNANYCH.** Nieznani sprawcy włamali się do sklepu Rafała Ehrlicha (Kazimierzowska 5), skąd skradli towary bławatne wart. 700 zł. — Inni znów nieznani wskoczyli przez otwarte okno do mieszkania Reissa Schachnera (pl. Marjacki 5) i zabrali mu garderobę i bieliznę wart. 1780 złotych.

ZGUBIONO NA UL. 3-MAJA wczoraj w niedzielę, w godzinach popołudniowych zeszły boczny pokrycia płóciennego barwy czarnej z okienkami celuloidowymi od auta „Tatry”. Łaskawy znalazca zechce zdeponować zgubę w Administracji Wieku Nowego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. HENRYK BAR. Lwów. Z powodu braku miejsca nie możemy skorzystać z propozycji.

„Nakrycie” przemytników jedwabiu — przez lwowskiego wywiadowcę.

(K. D.) Od dłuższego już czasu policyjne organa śledcze obserwowały szajkę przemytników, transportujących drogą nielegalną towary luksusowe z Wiednia do Polski. Głównym ośrodkiem przemytników było Bielsko, skąd towar przesyłano do reszty Polski.

Jeden z lwowskich wywiadowców, wysłany do Bielska, wykrył tam szajkę przemytników jedwabiu, przyczem skonfiskował 108 kg. tego towaru przy pociągu, mającym odjechać w stronę Warszawy. Winnych przemycania wspomnianego transportu, a mianowicie Wolfa Kahanego f. Gmesera, Jonasa Goldmanna, Józefa Rosena i Markusa Nuszenbauma aresztowano. Wraz ze skonfiskowanym towarem oddano ich do sądu w Bielsku, przed którym niebawem stana.

PORADNIK LEKARSKI.

„Zapobiec łatwiej niż leczyć”

głosi stare przysłowie lekarskie, prawda ta szczególnie jaskrawo występuje jeżeli dotyczy kwestji pielęgnowania zębów i jamy ustnej.

Przewidlowe pielęgnowanie zębów, rozpoczęte w okresie najwcześniejszego dziecięctwa i skrupulatnie przeprowadzane przez cały bieg życia, zachowa zęby w stanie zupełnego zdrowia i piękna, utrzymując jednocześnie właściwy jamie ustnej naturalny, miły aromat. Zęby zepsute i przykra woń z ust działają odrażająco.

Racjonalne pielęgnowanie zębów wymaga mechanicznego usuwania pozostałych w nich, jak również w fałdach słuzówki jamy ustnej (zwłaszcza w okolicy gardzieli), resztek pokarmów, bardzo łatwo ulegających rozkładowi i fermentacji. Sprzyja to powstaniu nie tylko niemiłej woni, ale i osadzeniu się kamienia nazębnego, co prowadzi już bezpośrednio do psucia zdrowych zębów.

Wspomniane mechaniczne oczyszczanie ust osiąga się najłatwiej przy pomocy szczoteczki do zębów, która powinna być raczej twarda, oraz przez płókanie pod silnym ciśnieniem. Zęby należy czyścić ruchami pionowymi, a mianowicie: górną — zgóry ku dołowi, dolną — odwrotnie, należy się przytem starać nie pomijać i dziąseł. Dla złagodzenia procesu tarcia stosujemy pasty lub specjalne mydła. Czyścić należy równie dobrze stronę zewnętrzną, jak i wewnętrzną i powierzchnię żującą. Szczoteczki powinny się

przechowywać w 3 proc. roztworze kwasu borowego.

Płókanie ust pod ciśnieniem winno się odbywać w ten sposób, że nabrawszy do ust wody, przechylamy głowę, możliwie najbardziej w tył i przy otwartych ustach, uskuteczniając szybko następujące po sobie wydechy, przepłukujemy gardziel, potem szybkimi ruchami policzków i warg (przy zamkniętych ustach i zaciśniętych zębach) przepuszczamy wodę mocnym strumieniem pomiędzy zębami, co stanowi znakomite uzupełnienie mechanicznego czyszczenia.

Bardzo celowym jest dodawanie do wody płynu odwianiającego, tonizującego (t. zn. pobudzającego i wzmacniającego) słuzówkę ustną.

Temperatura wody do płókania powinna być taka, aby tego zabiegu higienicznego można było dokonać bez przykrości.

Płókanie pod ciśnieniem należy stosować możliwie po każdym posiłku, zaś czyszczenie mechaniczne — nie tylko rano, jak to bywa najczęściej, ale i przed udaniem się na spoczynek, co jest znacznie ważniejsze.

Pasta i mydło „Odol” oraz eliksir „Odol” do płókania uważać należy za środki najzupełniej nadające się do systematycznego pielęgnowania jamy ustnej, gdyż czynią one zadość zaznaczonemu wyżej własnościom płynów i mydeł odwianiających i nie zawierają składników, które w jakikolwiek szkodliwy sposób mogłyby wpływać na emalię zębów lub słuzówkę ust.

Lwowskim dorożkom samochodowym i konnym grozi zagłada

Od kilku dni zniknęły zupełnie taksówki z śródmieścia, z pl. Marjackiego, ul. Tańskiej, Legjonów, z pod kawiarni Wiedeńskiej, tak zwanego „ronda” przy Walach Hetmańskich itd. itd., a w ich miejsce wyznaczono właścicielom taksówek stanowiska nowe schowane w bocznych uliczkach i to dla mniejszej ilości wozów, tak, że z pośród 310 taksówek, 170 pozostało bez stanowisk i możliwości zarobkowania. Zarządzenie to, które spadło nagle, bez porozumienia się ze związkami właścicieli taksówek, dyktowane jest względami na estetykę śródmieścia, a reszcie taksówek zamierza się wyznaczyć stanowiska na Wulce, na ul. Grochowskiej, tj. przy ostatnim przystanku tramwajowym ul. Listopada, za rogatką Stryjską itp. A przecież w całym świecie, we wszystkich stolicach, taksówki są w znacznych ilościach rozmieszczone właśnie w śródmieściu, gdzie i one mają lepszą możliwość zarobkowania i komunikacyjne potrzeby ludności więcej ich wymagają. Dość wspomnieć w Warszawie pl. Marszałka Piłsudskiego, pl. Teatralny, ul. Wierzbowa itd.

Zarządzenie to, które dotknęło również fiaków konnych, postawiło w obliczu katastrofy i nędzy ludzi żyjących z tego źródła zarobkowania. A dotknęło to nie tylko szoferów, których ogół publiczności przeważnie identyfikuje z przedsiębiorcami taksówkowymi, a którzy z winy pewnych jednostek niegrzecznych, czy zbyt pośpiesznie jadących, nie cieszą się nieraz sympatją publiczności. — Taksówki, to w pierwszym rzędzie ich właściciele, różni emeryci, wdowy, zbankrutowani przemysłowcy i kupcy, którym zostało paręset dolarów, kupili z tego auto na raty i z utargu mają wyżywić siebie, rodzinę, szofera i płacić raty. Niema niemal auta, na którym nie ciężałoby nieraz tysiące dolarów należnych firmie automobilowej. Toteż już od dłuższego czasu właściciele taksówek przeżywają krytyczne czasy, a obecne zarządze-

nie zupełnie ich rujnuje. Taksówka w bocznej ulicy niema żadnego ruchu, tam jej nikt nie widzi i nie szuka. Tylko na otwartym placu, rzucając się w oczy, zachęcić może zmęczonemu przechodniowi do zajęcia miejsca, lub w porze deszczowej stanowi schronienie i pożądany środek lokomocji. Nikt nie będzie szedł w deszcz czy śnieg szukać jej w uliczce, aby w poszukiwaniu za autem odbyć nieraz drogę odleglejszą, aniżeli zamierzony cel jazdy.

Obok właścicieli trzeba liczyć niemal dwa razy tyle szoferów, pozatem są kierownicy garażów, mechanicy, pomocnicy i wiele innych osób straci zajęcie i zarobek.

Zrozpaczeni właściciele dorożek samochodowych i konnych, poparci przez posłów, czynili przedstawienia, które — jak zdawało się — już już miały doprowadzić do częściowego chociażby uwzględnienia ich położenia w ten sposób, że tylko po dwa lub trzy wozy byłyby wysunięte na placach, czy szerokich ulicach poprostu jak próbki towarów na wystawie. dla orientacji publiczności, a reszta pozostałaby jako rezerwa ukryta w uliczkach, zastępując plac w miarę odjazdu owych 2 czy 3 dorożek. — W sobotę jednak kompetentne czynniki cofnęły swoje przyrzeczenie załatwienia sprawy w ten sposób i właściciele taksówek w dalszym ciągu stoją w obliczu ruiny i zniszczenia, które im każdy dzień przyspiesza.

Zrozpaczeni zwołali onegdaj do lokalu swego Związku w Izbie rekodzielniczej nadzwyczajne walne zgromadzenie celem powzięcia postanowień odnośnie do sytuacji, w jakiej się znaleźli, przyczem rozważano ewentualność zupełnego zastanowienia swych przedsiębiorstw, tak, że miasto znalazłoby się zupełnie bez dorożek samochodowych i konnych. Nie wątpimy jednak, że powołane czynniki po obywatelsku rozpatrzą przecież tę sprawę, wynikłą zapewne z jakiegoś niezrozumienia nieszczęśliwców i nie dopuszczą do ruiny i nędzy tysiąca rodzin

Niedzielne wyniki sportowe.

Polska bije Rumunję 126 pkt. : 41 pkt. -- Wspaniała forma polskich zawodników. -- 3 rekordy polskie i jeden rumuński. -- Sawaryn ustanawia rekord okręgu lwowskiego. -- Wisła wiosennym mistrzem Ligi. -- Czarni remisują z ŁKS-em. -- Sukces Polonii i Garbarni. -- Klęska Pogoni w Łodzi. -- Piłkarskie Mistrzostwa Okręgowe. -- Kobięce rekordy lekkoatletyczne na mistrzostwach Polski. -- Wiadomości zagraniczne.

Lwów sportowy stał wczoraj głównie pod znakiem lekkiej atletyki. Pierwsze międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska — Rumunja, mimo rażącej przewagi naszych wybrańców, pozostanie przez długi czas w pamięci lwowskich sportowców. Zawody, dzięki doskonałej organizacji oraz dobrej formie polskich zawodników, stały na odpowiedniej wyżynie, przyczyniając się temsamem do propagandy tej pięknej gałęzi sportu na gruncie lwowskim.

Z innych wydarzeń dnia wczorajszego zanotować wypada połowiczny sukces Czarnych z ŁKS-em oraz klęskę Pogoni w Łodzi. Niespodziewana klęska poniósł również Ruch, którego na jego własnym boisku pokonała stołeczna Polonia. Programowo pokonała Wisła w Krakowie Niemców katowickich, dystansując temsamem Wartę i zdobywając zaszczytny tytuł wiosennego Mistrza Ligi. W Warszawie Garbarnia po pięknej i szybkiej walce zdobyła oba punkty, mimo że Warszawianka jeszcze na 20 minut przed końcem zawodów prowadziła różnicą dwu bramek.

Pierwszej kolejki nie ukończyli jeszcze Czarni, Warszawianka, IFK i Ruch — kluby te jednak spotkają się najbliższej niedzieli, która równocześnie jest pierwszą niedzielą rozgrywek drugiej rundy.

Po spotkaniach niedzielnych tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

TABELA MISTRZOSTW LIGOWYCH.

Nazwa klubu	gier	punkt.	punkt.	stos.
		zdobyte	strac.	bram.
1) Wisła (Kraków)	12	17	7	35 : 25
2) Warta (Poznań)	12	16	8	33 : 20
3) Ł. K. S. (Łódź)	12	15	9	21 : 20
4) Cracovia (Kraków)	12	13	11	23 : 18
5) Garbarnia (Kraków)	12	13	11	32 : 29
6) Czarni (Lwów)	11	12	10	33 : 27
7) Legja (Warszawa)	12	11	13	28 : 18
8) Warszawianka	11	10	12	19 : 21
9) Ruch (W. Hajduki)	11	10	12	19 : 22
10) Turyści (Łódź)	12	10	14	17 : 29
11) Pogoń (Lwów)	12	9	15	24 : 26
12) L. F. C. (Katowice)	11	9	13	13 : 21
13) Polonia (Warszawa)	12	7	17	21 : 34

Pod względem punktów straconych:

1) Wisła 7 p. — 2) Warta 8 p. — 3) Ł. K. S. 9 p. — 4) Czarni 10 p. — 5) Cracovia 11 p. — 6) Garbarnia 11 p. — 7) Warszawianka 12 p. — 8) Ruch 12 p. — 9) Legja 13 p. — 10) L. F. C. 13 p. — 11) Turyści 14 p. — 12) Pogoń 15 p. — 13) Polonia 17 p.

Czarni -- ŁKS. 3 : 3 (2 : 2).

ŁKS.: Mila, — Cyll, Gałęcki, — Jasiński, Trzmiela, Kiedzierzewski, — Stollenwerk, Nickel, Tadeuszewicz, Jańczyk, Śledź.

Czarni: Drapała, — Chmielowski, Olejniczak, — Witkowski, Amirowicz, Piłat, — Ozajst, Reymann, Nastula, Sawka, Papierkowski.

Drużyna Czarnych nie ma stanowczo szczególności do własnego boiska. Po nieszcześliwych zawodach z Legją warszawską, utracili gospodarze znów niepotrzebnie jeden cenny punkt. Zwycięstwo bowiem należało się wczoraj zespołowi lwowskiemu bez zastrzeżeń; — Czarni byli lepsi od swego łódzkiego przeciwnika prawie w każdej linii, lecz i tym razem głównie słaba dyspozycja strzałowa napastników Czarnych spowodowała utratę jednego punktu. Nie bez winy był też bramkarz Drapała, który zastąpił Krasickiego. Czołowy tenisista lwowski przepuścił drugą bramkę wprost fatalnie, ponadto zdradzał silne zdezorientowanie oraz kompletny

brak treningu. Jego vis a vis — Mila grał bez zarzutu. Obrońcy obu drużyn stali na dobrym poziomie. Cyll znajduje się u szczytu swej formy, dzielnie też sekundował mu spokojny i obliczalny Gałęcki. U Czarnych Olejniczak bardzo dobry do pauzy, następnie nieco słabszy. Chmielowski mimo chorej nogi doskonalszy.

Pomoce tak Czarnych jak i gości zupełnie bez wyrazu. Wprawdzie jasne punkty tworzyli Piłat i Trzmiela, obaj oni jednak zbyt wiele popełniali błędów. Piłat gra obecnie stanowczo dla widowni, co w zbyt dużej mierze odbija się na drużynie. Wczoraj mało znów pilnował skrzydłowego, który korzystając z tego zdobył wyrównanie dla swych barw. Trzmiela grał wprawdzie bardzo ambitnie, lecz ofensywna jego praca była bardzo nieproduktywna. Obaj skrajni pomocnicy Jasiński i Kiedzierzewski pracowali jedynie destruktywnie. To samo da się powiedzieć o Witkowskim, który miał zresztą trudne zadanie z rutynowanym napastnikiem ŁKS-u — Śledziem. Amirowicz nie wytrzymuje tempa, słabo gra głową, również sposób krycia trójki przeciwnika pozostawia u graca tego wiele do życzenia.

Napad ŁKS-u grał wedle bardzo prymitywnej recepty. Poszczególni napastnicy nie wdawali się w skomplikowane akcje, oraz niepotrzebne „wózki”. Szybko natomiast i zdecydowanie zdobywali teren oraz strzelali z każdej nadarzającej się pozycji. Motorem ataku był Śledź, ponadto wyróżnił się ruchliwy Tadeuszewicz.

U Czarnych Nastula, dobrze obstawiony, szybko się zniechęcił. Najlepiej wypadła gra rezerwowego Papiórkowskiego na skrzydle, który oddał kilka dobrych dośrodkowań. Reyman pracuje ofiarnie i celowo — zupełnie natomiast zawodzi pod względem strzałowym. Sawka lepszy, niż w poprzednich meczach, strzelił z przebojów 2 efektywne bramki. Ozajst na skrzydle przed pauzą, ustąpił po przerwie miejsca Witkowskiemu; obaj oni jednak z „zawodu” pomocnicy nie potrafili na obecnej im pozycji zadowolić; Witkowski nawet zaprzepaścił dwukrotnie sposobność uzyskania bramki.

Drużyna ŁKS-u pozostawiła naogół korzystne wrażenie. Zespół łódzki nie gra wprawdzie efektywnie, lecz za to bardzo skutecznie. W momentach przewagi Czarnych nie wahał się Łódzianie cofnąć swych napastników do tyłu. Taktyka ta okazała się dla nich bardzo korzystna.

Czarni wykazują dość wyraźny spadek formy; tyczy się to głównie linii pomocy. Poza to większość graczy zdradza kompletny brak treningu.

Zawody stały na niezbyt wysokim poziomie. W pierwszej połowie padają trzy bramki w ciągu 3 minut. W 15-ej minucie zdobywają goście bramkę przez Tadeuszewicza, w 2 min. później wyrównuje Sawka, za chwilę uzyskują goście prowadzenie, przyczem strzelcem jest Nikiel. W 33 min. ustala Sawka wynik pierwszej połowy. Po pauzie Czarni obejmują inicjatywę i już w 4-ej min. strzela Nastula nieuchronnie. Wkrótce potem przebijają się Reymann, Jasiński zatrzymuje piłkę ręką na karnem polu, lecz sędzia nie reaguje. W 15-ej min. nieobstawiony Stollenwerk zdobywa trzeci punkt dla swych barw. Czarni mają następnie kilkakrotnie sposobność uzyskania zwycięstwa, lecz Papiórkowski, Reymann a w szczególności Witkowski nie wykorzystują kilku „murowanych” sytuacji.

Mimo wysiłków obu stron, zawody kończą się wynikiem nierozstrzygniętym.

29679
Prof. Dr. Romuald Węglowski
POWRÓCIŁ — ul. Czereśniowa 16. Telef. 42-10.

Sędziował kpt. Baran. Widzów — mimo meczu Polska — Rumunja — przeszło 2000.

MISTRZOSTWA LIGI.

Łódź: Turyści — Pogoń 3:1 (0:1). Do pauzy miała Pogoń przewagę, której cyfrowo nie potrafiła wykorzystać. Po pauzie Turyści b. ambitnie grają i uzyskują zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Turystów zdobyli Michalski, Frankus i Hermans; dla Pogoni Prass. Sędzia p. Schneider z Krakowa.

Warszawa. Garbarnia — Warszawianka 4:3 (0:0). Na 20 min. przed końcem prowadziła Warszawianka jeszcze 3:1, następnie ambitnie i szybko grająca Garbarnia wyrównuje i zdobywa zwycięski punkt. Bramki dla zwycięzców strzelili Bator, Mazur, Pazurek i Smoček, dla Warszawianki Zwierz II, Haselbusz, Materski po jednej. Sędzia dr. kpt. Niedźwirski.

Kraków. Wisła — IFK 2:1 (2:1). Mimo braku Kowalskiego i Skrynkowicza zwycięża Wisła zasłużenie. Bramki dla Wisły strzelili Ketzi i Balcer. Dla Katowiczian: Pośpiech, którego sędzia p. Nawrocki wykluczył w drugiej połowie z boiska.

Katowice. Polonia — Ruch 2:1 (2:1). Bramki dla Polonii uzyskali Suchecki i Gumowski, dla miejscowych Sobota. Sędzia p. Piotrowski nie uznał jednej bramki strzelonej przez Ruch.

PIŁKA NOŻNA WE LWOWIE I W KRAJU.

Ukraina—Rewera 6:1 (3:1). Mistrz. kl. A. Bramki dla zwycięzców strzelili Łysyk 2, Petriw 2, Kobziar i jedna samobójcza. Goście zdobyli punkt honorowy z rzutu karnego.

Orzeł Biały—Biali 5:0 (3:0). Mistrz. kl. B. Sędzia p. Nabielec.

Lwówianka—II. Sokół 2:1 (1:1). Mistrz. kl. B. Sędzia p. Meller.

Metal—Jutrzenka 3:1 (1:1). Mistrz. kl. B. Sędzia p. Przestrzelski.

Wis—Świt 1:0 (1:0). Mistrz. kl. B. Sędzia p. Przybylski.

Lechia III—Gladjator 5:4 (1:3). Zaw. tow. Sędzia p. Medyński.

Jutrzenka—Kadur 3:0. Zaw. tow.

Przemysł. Polonia—Hasmonca 4:1 (2:0). Mistrz. kl. A. Obie drużyny równorzędne. — Zwycięstwo uzyskali gospodarze dzięki lepszej dyspozycji strzałowej swego ataku. — Bramki dla Polonii strzelili Siuda 3 i Bulek jedną, dla Hasmoncy Redler z rzutu wolnego. Sędziował p. Wiczyński.

Ruch—Polonia II. 1:1. Mistrz. kl. B.

Hagibor—Świt 2:0. Mistrz. kl. B. Zawody zostały w drugiej połowie przerwane z powodu zdekompletowania drużyny Świtu.

Złoczów. Janina II—Jehuda (Tarnopol) 6:0 (2:0). Mistrz. kl. B.

ŻTGŚ—Rekord (Lwów) 3:1 (2:1).

Kolomyja. 40 pp. (Lwów)—Tur 3:1 (sobota).

40 pp.—49 pp. 3:1 (niedziela).

Polska -- Rumunja 126 pkt. : 41.

Pierwsze międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Polska — Rumunja zakończyły się walnym zwycięstwem reprezentacji Polski, w imponującym stosunku 126:41 pkt. Zwycięstwa Polski byliśmy pewni, nie spodziewaliśmy się jednak, aby barwy polskie święciły tak wspaniały triumf nad lekkoatletami rumuńskimi. Reprezentanci Polski znajdują się obecnie w dobrej formie, to też mimo, iż bieżnia na boisku Pogoni z powodu deszczu była dla zawodników ciężka, wyniki w poszczególnych konkurencjach osiągnięto bardzo dobre.

Z siedemnastu rozegranych konkurencji jedynie w rzucie oszczepem zajęli Rumuni pierwsze miejsce; w innych punktach zawodnicy polscy stale obsadzali pierwsze miejsca. Lekkoatleci rumuńscy nie są dla nas

godnymi przeciwnikami, gdyż poziom ich wyczynów jest jeszcze bardzo niski. Jedyni ich zawodnicy, których wyniki stoją na poziomie czołowej klasy europejskiej, a to miotacze Fritz i David, nie przyjechali, tak, iż reprezentacji Polski odnieśli swe zwycięstwa zupełnie bez walki. Mimo to zawody miały przebieg emocjonujący, a to z powodu rywalizacji o miejsca między zawodnikami polskimi. Wynikiem tego były cztery rekordy polskie.

Lwowski Związek lekkoatletyczny pełniący funkcje organizatorów, przygotował się do zawodów z wielką pieczołowitością i starannością, to też organizacja zawodów była wzorowa i doskonale obmyślana we wszystkich punktach. Również i publiczność lwowska wykazała, że dla lekkiej atletyki ma bardzo wielkie zrozumienie, jawiąc się dość licznie w oba dni.

Wyniki i przebieg zawodów, które rozpoczęły się defiladą obu reprezentacji i obustronnymi przemówieniami reprezentantów związków lekkoatletycznych, przedstawiają się następująco:

DZIEŃ PIERWSZY.

Bieg na 400 m. płotki: Kostrzewski (P) 578 sek.; Jon (R) 599; Kappler (R); Gniech (P). Kostrzewski odrazu wysuwa się na czoło. Gniech jest 2-gi, lecz traci wiele przy przechodzeniu płotków. Na 100 metrów przed metą Jon mija Gniecha. Na ostatnim płotku Gniech się potyka, tak że Kappler go mija i Gniech zajmuje ostatnie miejsce. Polska 5 pkt., Rumunja 4 pkt.

Bieg 1500 m.: Petkiewicz (P) 4:02, (rekord Polski); Jaworski (P) 4 m. 1 sek.; Silagy (R) 4 m. 21 sek.; Velcovic (R). Petkiewicz jest klasą dla siebie. Obejmuje on odrazu prowadzenie i biegnąc jednostajnym tempem w doskonałej formie ustanawia nowy rekord Polski. Jaworski przez 800 m. trzymał się Petkiewicza, później jednak nie mógł wytrzymać tempa nadanego przez Petkiewicza i zajmuje drugie miejsce. Rumuni znacznie słabsi technicznie i stylowo nie zagrażali wogóle naszym zawodnikom.

Pchnięcie kulą: Heljasz (P) 13 m. 94 cm., rekord Polski; Górski (P) 13 m. 115 cm.; Fulcinea (R) 12 m. 305 cm.; Jon 10 m. 87 cm. Najlepszy zawodnik rumuński, rekordzista Rumunii, w tej konkurencji Fritz (14 m. 44 cm.) nie startuje. Heljasz już w pierwszym rzucie ustanawia nowy rekord. Dalsze jego rzuty są przekroczone. Górski w ostatnim rzucie dopiero przekracza „trzynastkę”. Fulcinea znacznie lepszy od swego rodaka, który miał słabe pojęcie, jak należy rzucać kulą. Polska 21 pkt., Rumunja 6 pkt.

BIEG 100 m.: Szenajch (P) 11 sek.; Czyż (P) 11½; Jaworski (P); Herjen (R). Po trzykrotnym zrywaniu startu, wyruszają za czwartym razem wszyscy równo. Szenajch po trzech metrach wysuwa się na czoło biegu. Obaj Rumuni idą równo. Czyż jest na końcu i dopiero wspaniale finiszując nadrabia stracony dystans i przychodzi tuż za Szenajchem jako drugi do mety. Jaworski wygrywa o pierś przed Herjen. Polska prowadzi 29 pkt. Rumunja 7 pkt.

Skok w wyż. Lokajski (P) 172 cm.; Schoep (R) 172 cm., Trojanowski 167 cm., Biro (R) 167 cm. Najslabszy obok oszczepu punkt dnia. Rumuni znacznie lepsi od Polaków. Tak Lokajski, jak i Trojanowski, skaczą w wadliwym stylu i zupełnie bez techniki. Schoep skacze ładnym stylem amerykańskim, w końcowej jednak rozgrywce przegrywa do Lokajskiego, któremu udaje się raz przekroczyć 172 cm. W tej konkurencji powinni Polacy naprawdę więcej popracować, a zwłaszcza należałoby zmienić styl, którym skaczą nasi zawodnicy, gdyż obecnie w tym stylu już nigdzie się nie skacze. Polska 35 pkt., Rumunja 10 pkt.

Rzut oszczepem: 1) Negutiu (R) 50 m. 48 cm.; 2) Buchala (P) 49 m. 78 cm.; 3) Cena (P) 48 m. 15 cm.; 4) Ociul (R) 44 m. 39 cm. Brak Dobrowolskiego przyprawił nas o stratę pierwszego miejsca. Z zawodników rumuńskich Negutiu dopiero w ostatnim rzucie zapewnił sobie pierwsze miejsce. Ociul rzuca

znacznie słabiej. Polska 39 pkt., Rumunja 15 pkt.

Bieg 500 m.: 1) Petkiewicz (P) 15 min. 40½ sek.; 2) Sawaryn (P) 15 min. 58 sek.; 3) Nikolea (R) 16 min. 08½ sek. Drugi zawodnik rumuński Marinescu po 4600 m. ustąpił. Bieg ten odbył się w czasie deszczu, który następnie zamienił się w ulewę. Petkiewicz idzie wspaniale wysuwając się po trzech okrażeniach znacznie przed Sawarynem. Sawaryn jest na drugim miejscu, tuż za nim biegnie Nikolea. W ostatnim okrażeniu Sawaryn dzięki wspaniałemu finiszowi pozostawia daleko w tyle swego partnera, tak, iż zawodnik rumuński dopiero o 30 m. za nim przychodzi jako trzeci do mety, ustanawiając mimoto nowy rekord rumuński.

W pierwszym dniu zawodów prowadzi Polska 47 punktami, przed 16 pkt. Rumunji.

DRUGI DZIEŃ.

W drugim dniu zawodów reprezentanci Polski uzyskują we wszystkich konkurencjach pierwsze miejsce. W tym dniu w biegu na 10 km. Petkiewicz ustanawia znów nowy rekord Polski, Trojanowski zaś uzyskuje również lepszy od dotychczasowego rekord czasu na 110 m. przez płotki, który jednak z powodu przewrócenia jednego płotka nie może być jako rekord uznany. Wyniki zawodów dnia drugiego przedstawiają się następująco:

Bieg 200 m.: 1) Gniech (P) 23¼ sek.; 2) Szenajch (P) o pół metra w tyle; 3) Joan (R); 4) Jaworski (R). Gniech biegnie bez stylu i techniki, zawdzięcza swe zwycięstwo jedynie płucom i sercu. Jest jednak wspaniałym materiałem i po odpowiednim treningu będzie jednym z naszych najlepszych zawodników. Szenajch prowadzi — przed metą mija go jednak Gniech, który po zaciętej walce biegu wygrywa. Polska 55 pkt., Rumunja 17 pkt.

Bieg 800 m.: 1) Kostrzewski (P) 2:00½ min.; 2) Jaworski (P) 2½ min.; 3) Velcovic (R); 4) Lazar. Początkowo prowadzi Jaworski, po 400 metrach mija go Kostrzewski i bez wysiłku zwycięża. Również Velcovic, będący przez cały czas biegu na ostatnim miejscu na 200 metrów przed metą mija swego rodaka, nie może jednak nadrobić utraconych 40 metrów i przychodzi trzeci do mety. Polska 63 pkt., Rumunja 18 pkt.

Skok o tyczce: 1) Adameczak (P) 3 m. 52 cm.; 2) Biro (R) 3 m. 42 cm.; 3) Wieczorek (P) 3 m. 33 cm.; 4) Barabas (R) 2 m. 90 cm. Z zawodników polskich Adameczak bardzo dobry stylowo, znacznie lepszy od Wieczorka, który ma słabszy rozbieg i również nad swym stylem musi dużo popracować. Biro rekordzista rumuński (3 m. 88 cm.) nie potwierdził swej klasy i musiał na wysokości 3 m. 33 cm. dwa razy poprawiać. Ma on b. dobry rozbieg a pod względem stylu przewyższał naszych zawodników. Polska 63 pkt., Rumunja 21 pkt.

110 m. przez płotki: 1) Trojanowski (P) 15½ sek.; 2) Albrich (R) 16¼ sek.; 3) Schopp (R); 4) Jajusz (P). Trojanowski bierze świetnie płotki i ustanawia rekord Polski, który jednak z powodu przewrócenia jednego płotka nie będzie zatwierdzony. Stosunek punktów 74:25 dla Polski.

Skok w dal: Pomimo nieobecności Nowaka, pierwsze miejsce zdołał zająć Sikorski skokiem 6.91 m. przed Wieczorkiem 6.32 m. Wybitnych skoczków rumuńskich zastąpili goście Birem i Herjet. Pierwszy z nich zadowolili się skokiem 5.98 m., drugi 5.29 m. Sikorski dotąd nie poprawił stylu. Stosunek punktów 82:26 na korzyść Polski.

Bieg 400 m.: Od startu prowadzi Polacy, a po 300 mtr. Piechocki mija Gniecha i obaj wyrwywają się Rumunom. 1) Piechocki (P) 52½ sek.; 2) Gniech (P) o pierś; 3) Kappler (R) 54¼ sek.; 4) Joan (R). Po biegu prowadzi Polska 90:27 pkt.

Bieg rozstawni 4×100 m.: Startują: Polska (Czyż, Zajusz, Szenajch, Sikorski), Rumunja (Jaworski, Albrich, Joan, Herjet).

Od startu do mety prowadzi zdecydowanie drużyna polska, z tem, że przy każdej zmianie powiększa odległość dzielącą ją od zespołu rumuńskiego. 1) Polska 45 sek., 2) Rumunja 46¼ sek.

Stosunek punktów 100:33 na korzyść Polski.

Rzut dyskiem: przyniósł walkę bardzo nierówną. Górski i Heljasz rzucali około 40 m., zaś Rumuni około 34 m. Pierwszy Górski (P) 41.43 m., 2) Heljasz (P) 38.47 m., 3) Paun (R) 33.78 m.

Górski doskonale stylowo prawdopodobnie nie osiągnie już poważniejszych wyników. Heljasz doskonale w kuli, w dysku dotąd nie opanował stylu.

Stosunek punktów 108:34 na korzyść Polski.

Bieg 10.000 m.: Publiczność z napięciem śledzi Petkiewicza, pokonywującego okrażenia z równomiernością maszyn. Czasy notujemy na 2 km. 6:14, 3 km. 9:37, 5 km. 16:08 i wreszcie 10 km. 32:09. Sawaryn, mając przed sobą Petkiewicza, również zdobywa się na doskonały wyczyn, ustanawiając nowy rekord okręgu, Rumuni Paun i Sarbu nie są dla zawodników naszych przeciwnikami.

Wyniki: 1) Petkiewicz 32:09, rekord Polski, 2) Sawaryn 33:30½, 3) Paun (R) 34:43, 4) Sarbu. Polska 16 pkt., Rumunja 35 pkt.

Bieg rozstawni 4×400: 1) Polska (Piechocki, Jaworski, Gniech, Kostrzewski) 3:30,2, 2) Rumunja 3:51½. W ogólnej punktacji zwycięża Polska 126 pkt. przed Rumunją 41 pkt.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI PAŃ.

W dniach 12, 13 i 14 bm. odbyły się w Warszawie zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwo Polski, które dały następujące rezultaty:

Bieg 60 m.: 1) Hulanicka (Grażyna) 8 s., 2) Satkowska (Grażyna). Breyerówna (Różdzeń Szopienice) została zdyskwalifikowana.

Skok w dal z miejsca: 1) Szajówna (SKS) 244 cm., rekord Polski. 2) Hulanicka, 3) Pirocka (Cracovia).

Rzut dyskiem oburącz: 1) Jasna (Cr.) 56.86 m., 2) Goralowska (AZS.), 3) Merkiśówna (Grażyna).

Bieg 800 m.: 1) Kilosówna (KKS.) 2:35,8, 2) Orłowska (KKS.), 3) Wieczorkiewiczówna (AZS.).

Oszczep dow. ręką: 1) Lonka (Cr.) 34.40, 2) Czarska (Cr.), 3) Jasna (Cr.).

Bieg 200 m.: 1) Szajówna 28.2, 2) Breyerówna.

Bieg 80 m. przez płotki: 1) Freiwaldówna (Makabi — Kraków) 11.1 rekord Polski. 2) Schabińska (Legja).

Skok w dal: 1) Lubecka (Gr.) 4.92, 2) Freiwaldówna.

Bieg 100 m.: 1) Breyerówna 12.9 rekord Polski, 2) Satkowska, 3) Hulanicka.

Skok w wyż: 1) Janowska (Sokol — Pabjanice) 11.34 m., 2) Pirowska, 3) Freiwaldówna.

Kula oburącz: 1) Schabińska II. 17.48, 2) Lewinówna (Makabi — Wilno), 3) Jasna.

Sztafeta 4×200 m.: 1) Grażyna 1:57,2, rekord Polski, 2) Cracovia, 3) Różdzeń Szopienice.

Rzut dyskiem: 1) Jasna 33.20, 2) Merkiśówna, 3) Kosowska (AZS.).

W klasyfikacji ogólnej zwycięża Grażyna, zdobywając 157 pkt.

SPORT ZAGRANICZNY.

Praga, D. F. C. — Team amatorski Czechosłowacji 5:2. (Team ten ma grać 4 sierpnia z Polską o puchar dla amatorów).

Budapeszt, Attila — Vasas 2:0. Vasas spada do drugiej ligi.

Berlin, Niemcy — Anglja 3:2. Finał o puchar Davisa w strefie europejskiej.

Bolonja, Włochy — Francja — Szwajcaria 127:122:62. Trójmecz lekkoatletyczny.

WYŚCIG KOLARSKI KRAKÓW — LWÓW.

W sobotę 20 bm. odbędzie się wyścig kolarski Kraków — Lwów, którego start odbędzie się z mostu podgórskiego o godz. 19-tej. Start tego biegu miał się pierwotnie odbyć o godz. 24-ej, lecz województwo krakowskie termin startu przesunęło, wobec czego pierwszych zawodników należy się spodziewać w Lwowie w niedzielę już o godz. 9-tej.

SŁOJE I APARATY

oryg. „Wecka”

Wyłączna sprzedaż wyrobów artystycznych z własnej fabryki fajansów „PACYKOW”.
Największy wybór porcelany i kryształów po najniższych cenach, poleca najstarsza firma

KAZIMIERZ LEWICKI

LWÓW, PL. MARJACKI 10.

Tel. 29-15.

29783

Eufony, Gramofony, Parlofony

tubowe i bez tubowe, szafkowe i walizkowe, udoskonalone koncertowo, grające bez żadnych szmerów i płyty najnowszego repertuaru, poleca na długoterminowe spłaty po cenach fabr. z gwarancją

DOM TOWAROWY

„UNIWERSAL” Lwów, ul. Kollataja 1. 8. (obok pl. Smolki)

Telefon 74-80.

2969

PROSZEK „KOGUTEK”
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY



Zwracać uwagę na powyższy znak fabryczny! 148

Wyrobu Apteki GĄSECKIEGO w Warszawie.

Za gotówkę.

2879

Na raty.

MEBLE TAPICEROWANE

Otomany, kanapy, fotele, materace włosienne, z trawy morskiej i sprężynowe. — Łóżka skrzynkowe, dywanowe „Perfekt” oraz łóżeczka połowe na wyjazd różnego systemu — poleca w okresie wakacyjnym po cenach niższych do 20%

STEIL i Ska Lwów, ul. Kazimierzowska 28. Telef. 64-13.

NAJWIĘKSZY WYBÓR
ŁÓŻECZEK
DZIECIENNYCH
JÓZEF PROCKO
FABRYKA MEBLI ŻEL. I MET.
ODLEWNIA ŻELAZA
LWÓW TERCJARSKA 10.
TEL. 15.88.

2882

POT

nóg, rąk i pachwin usunie pewnie puder „CSAVE”, pak. Zł. 1, wyłączny skład **S. FEDER, Lwów**

SYKSTUSKA 7. 2682

Wolne posady

CHŁOPCA do nauki przyjmie zakład elektrotechniczny I. Schieffler. Szajnoch 3, I. p. 29603

ZAROBEK około 1,500 dla panów, pan. Zgłoszenia — Lwów Krolka 3, I. piętro. 29716

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza — Warszawa, — Żółwia 42. Kursy wyuczają istownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfigrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, plsoni, oraz gramatyki polskiej. — Po ukończeniu świadectwo. Za dajcie prospektów. 2840

POTRZEBNI furman, robotnicy rebażcy, wdowy, dziewczęta. Wiadomość: — Karsch, Kasztelańska 15. 29424

KELNER solidny, fachowiec poszukiwany. Zgłoszenia osobiste 18. i 19. lipca, Lwów, Hotel Bristol listowne Brzeżany, Hotel Europejski. 2953

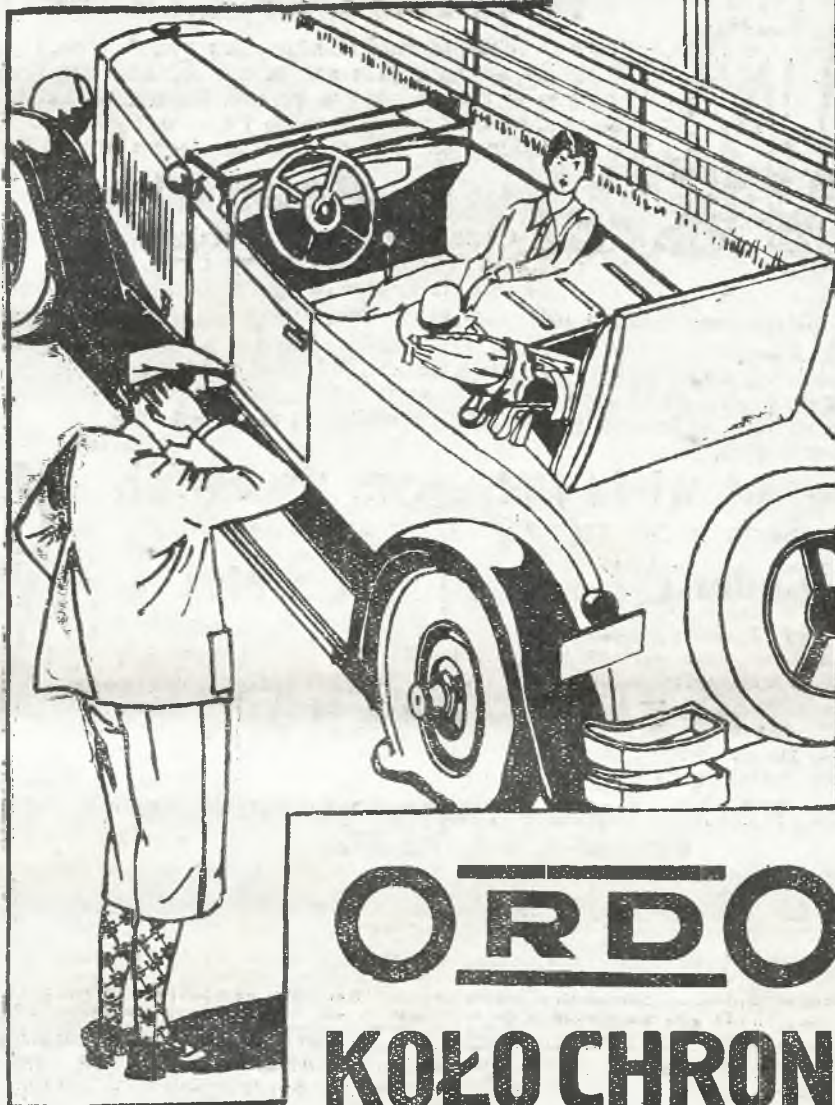
SPECJALISTKĘ fachową do bielizny luksusowej i fachową gorseciarke — na stałą posadę zaraz przyjmie „Valentina” — Leona Sapichy 41, parter. 29112

SŁUŻĄCA do wszystkiego, kamodzielnie gotująca, ze świadectwami, przyjmie za raz. Zgłoszenia przedpołudniem, Bank Gosp. Krajowego, Kościuszki, Romanowski. 29673

ZAKŁAD elektrotechniczny „Amper” Lwów, Ormiańska 16, przyjmie ucznia do praktyki. 29742

CHŁOPCA do nauki retencji, powiększeń, przyjmie „Plastyka”. Rynek 17. — 29719

NIE* „NAWALI
KICHA” GDY...



ORDO
KOŁO CHRONI

GUMOCHRON **ORDO**, WEWNĘTRZNY PANCERZ OPONY, DZIAŁA JAK PODUSZKA PNEUMATYCZNA, NIE PRZEPUSZCZAJĄCA GWOŹDZI LUB TEMU PODOBNYCH OSTRYCH PRZEDMIOTÓW. DZIĘKI NIEMU OSIĄGAMY NAJDAŁEJ IDĄCĄ EKONOMIĘ, BEZPIECZEŃSTWO, ZYSKUJEMY NA CZASIE — KRÓTKO MÓWIĄC: **MAMY STUPROCENTOWE ZADOWOLENIE.** 2978

*NIE „NAWALI KICHA” GDY **ORDO KOŁO CHRONI**

POCZTÓWKA Z PODANIEM WYMIARU OPON WYSTARCZY,
BY OTRZYMAĆ SZCZEGÓŁOWY ILUSTROWANY PROSPEKT L-10
POLSKO-SZWEDZKIE TOWARZYSTWO

ORDO S. z. o. o.

LWÓW, ul. CHORAŹCZYŹNY 21, TEL.: 9-78.

CENTRALA: WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 97a, TEL.: 204-44.
ODDZIAŁY: POZNAŃ, ŁÓDŹ, KRAKÓW, KATOWICE, BYDGOSZCZ.



Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od

ARTRETYZMU, Reumatyzmu, Ischiasu i bólu krzyża?

Reumatyzm jest strasznym wszędzie rozprzestrzenionym cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczym innym, jak

Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcia członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, klócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reuma-

tyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano-leczniczym,

Który już wielu cierpiącym dopomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach

Choroby chronicznej zastarzałej.

Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze, posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródłano-leczniczej

ZUPEŁNIE DARMO.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze.

**August Märzke, Berlin - Wilmersdorf, Bruchsalers-
strasse 5. Oddział 57.**



2985

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów, Wierciok Walenty. 29773

ROZMAITE

„PALLIUM” to gwarancja trwałości! Ludzka oszczędność używając wyłącznie o-dzież ochronną „Pallium” ponieważ zrobione jest z najtrwalszych materiałów, wykończona najlepiej. Kupujcie zatem: PŁASZCZYZNIE, kłotowe, laboratoryjne, le-karskie fartuchy, ubrania robotnicze, Jednostki. — BLUZY kelnerskie, fryzjerskie, KAPTANKI cukier-nicze, piekarskie, rzeźni-czkie, wyłącznie marki — „PALLIUM”, Lwów, ulica Ormiańska 3, Tel. 51-24. — 29684

ZEGARKI solidnie i tanio naprawia. Rudy, Sykstuska 35. 24953

AUTO-DOROŻKI za opłatą niższą od taksometru zamawiać można w firmie „Lumen” plac Marjański 4, telefon 26-90. 29176

STROJENIE fortepianów wykonuje solidnie i tanio Bazylewicz, Łyczakowska 1. 57. 29745

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 29741

SAD obficie obrodzony 180 drzew, natychmiast do wydzierżawienia. Wiadomość: Walenty Motyka, Jankowice 29661

INSTALACJE światła elektrycznego wykonuje naj-taniej LEŚNIAKOWSKI — Chorążczyzna 10, telefon 21-89, kosztorys darmo. — 29183

POSZUKUJĘ krawczynię spółniczkę, mam lokal do szycia i prób. Reflektuję tylko na siłę samodzielną, pierwszorzędną. Listy pod „Interes” do Adm. Wicmu. 29543

KUFRY, walizki, torczyki, torbki damskie, poleca — wykonuje, naprawia, spec-jalista Barasz, plac Bernar-dyński 2. 29531

AKUSZERKA, przyjmuje panie. Wałowa 27, parter prawy, przez podwórze. — 29491

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmuje panie. Gródecka 49. 29486

AKUSZERKA Wagnerowa, przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 30, parter. 28941

W BANKACH Zastawni-czych zastawione kosztow-ności wykupuje, dopłacam najwyższą wartość, stary zabyt kupuje. Zakład zegar-mistrzowski Anstreichera — Kazimierzowska 5, naprze-ciw Szpitalnej 29579

PIEKARNIA w pełnym ruchu do wydzierżawienia od 1. sierpnia br. Listy do M. Brydzinski, Czorków. 2951

OBIADY z trzech dań po zł. 1,50, wydaj. Sykstuska Nr. 62, I. p. 29669

ŚLUCHOTA ULECZALNA Fenomenalny wynalazek — „Eufonia” zdemontrowa-ny specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępienego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowa-nia. Polecająca broszur-ka na żądanie wysła bez-płatnie „Eufonia” 14841 koło Krakowa. 2951

POSZUKUJE się tresowa-nego psa RATLERA — do-tapienia szczurów. Zgłosze-nia: ulica Żółkiewska 88; 29804

Wolne posady

MŁODSZY sprzedawca z branży obuwianej do natychmiastowego wstąpienia potrzebny. Zgłoszenia w firmie I. Schleier, Lwów, Legionów 35. 29732

KUCHARZ restauracyjny, zdolny, poszukiwany do prowadzenia kuchni na własny rachunek. Zgłosze-nia osobiste 18. i 19. lipca Lwów, Hotel Bristol, li-stowne Brzeżany, — Hotel Europejski. 2958

PANNA pisząca biegle na maszynie, ze znajomością stenografii, do natychmiastowego objęcia posady — poszukiwana. Pierwszeń-stwo mają znające język niemiecki względnie steno-grafię niemiecką. Zgło-szenia w fir. I. Schleier, Lwów, Legionów Nr. 35; 29731

STENOTYPISTKĘ z dłuż-szą praktyką notarialną, przyjmie od zaraz Nota-riat, Rutowskiego Nr. 7; 29631

POTRZEBNA zaraz dziew-czyna na wieś do gospo-darstwa. Wiadomość ulica Halicka 7, III. p. 29688

ELEKTROMECHANIK sa-modzielnym, do przewijania motorów i dynamy maszyni zostanie przyjęty na sta-łą posadę. Fabryka ma-szyn M. Wolski i Ska — Lwów, Gródecka 2. 29678

SZWACZKA posiadająca własną maszynę, potrze-bna. Zgłoszenia: Pralnia 26 pp., Kłoparowska 23 — od 8-9 rano. 29756;

POTRZEBNA zaraz pa-nianka umiejąca bardzo dobrze batikować. Kory-tkowa, Łyczakowska 3, — 11 p. 29757;

SAMODZIELNA panie do krawiectwa damskiego po-szukuje krawczynię Wei-zenberg, Kętrzyńskiego 10 II. p. 29758;

ŚLUZĄCA przyjmuje do Zimnej Wody, letnisko. — Wiadomość: Łyczakowska Nr. 4, stolarnia. 29764

POSZUKUJĘ — czeladnika szewskiego, przeważnie na lepsze reperacje. Ul. Św. Zofii 14, Lwów. 29770;

CHEŁOPCA do posyłek — przyjmie Biuro Spedycyj-ne, Rejtana 2. 29813;

ZARZĄD II. Domu Tech-ników, przyjmie chłopca do telefonu. Zgłoszenia od 6-7 wiecz. 29773

ŚLUZĄCA dobrze poleco-ną, do dwu osób przyjmuje zaraz. Kołchanowski 11 parter lewy. 29775

ZDOLNEGO buchaltera — (obeznane z kłopotem) poszukujemy od zaraz. — Tamże znajdzie pomieszcze-nie praktykant lub prak-tykantka. Zgłoszenia pod „Intelligent” Biuro Ogło-szeń, Legionów 1. 29627

CHŁOPCA do nauki przy-jmuje pracownia stolarska Adama Murzyńca, Lwów, Gródecka 55. 29811

OD WRZESNIA przyjmie służącą z dobrymi świade-ctwami, czystą, uczciwą, do 2 osób. Kosmeo, ulica Mikołaja 7. 29774

ŚLUZĄCA do wszystkiego, z gotowaniem, poszukiwa-na. Frydrychów 4, II. p., drzwi 6. 29801;

ŚLUZĄCA do wszystkiego, z gotowaniem, natychmiast poszukiwana. Jabłonow-skich 32, parter, Głattstei-nowa. 29803

ŚLUZĄCA do wszystkiego, głównie do sprzątania po-trzebna od zaraz. Ulica Barska 1 (Gródecka 72) u lekarza. 29804;

DO 900 ZŁOTYCH mie-sięcznie udowadniając, za-robki mogą energiczniej pa-nowie i panie przez lekką akwizycję w podróżowaniu na artykuł bezkonkuren-cyjny, ołat wolny dla 10 panów i pań, celem uzu-polenia personelu. Fa-chowość nie konieczna, — przyszkolenie bezpłatne — przy ukazaniu zdolności — przydział na stałą posadę wraz z awansem. Zgłosze-nia osobiste z dokumenta-mi od 10-12 i od 16-18 — poniedziałek, wtorek, śro-da, Sykstuska 52, II. p., Szczerbicki. 29118;

MANIKURYSTKA zdolna z dłuższą praktyką, na-tychmiast przyjmie. Fuchs Żółkiewska 11. 29805;

MODNIARKI podgrecza — przyjmie Salon Anny Man-ber, Piłsudskiego Nr. 8. — 29807;

CHŁOPAK kancelaryjny, intel. poszukiwany. Zgło-szenia osobiste Kopernika Nr. 26, II. p. na lewo, od 6 do 7 wieczorem. 29799;

PRAKTYKANT, Polak, z początkami, — prowincja pierwszeństwo, znajdzie u-mieszczenie w handlu ko-zmowym i pokój do śnia-dań Jakób Bursztyn, ulica Pełczyńska 8. 29792

KUCHARKA dobrze gotu-jąca i polecona do jednej osoby, poszukuje się. Wia-domość: Sales, Lwów, 3-go Maja 17, sklep z obuwie-m 29793;

DOBRA kucharka restau-racyjna zostanie zaraz przyjęta na wyjazd. Wia-domość od 3-5, ul. Dunia Borkowskich 22. 29788;

POSADE otrzyma pani-en-ka po ukończeniu kursu manicure. Kosmeo, ulica Mikołaja 7. 29787;

INŻYNIERA lub Technika Budowlanego poszukuje — Towarzystwo dla Budowli Przemysłowych. Schleyen i Ska. Zgłoszenia pisemne, Kraków, Mikołajska 6. — 2986;

DWÓCH chłopców od lat 14-16 jako pomocników do wytwórni — przyjmie B. Panzer, ul. Kopernika 17. 29782

SAMODZIELNE siły, po-szukuje pracownia sukien damskich Stollowa, ulica Kopernika 14. 29786;

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wy-daną przez P. K. U. — Lwów, Nr. 1324/27 — Jan Majewski, rok 1901. 29763

ZGUBIŁ się 13 b. m. 9-cio mies. DOBERMAN — pies czarny, nogi i piersi żół-to podpalane, wabi się „LORD”. — Ostrzeżenie przed nabyciem. Oddać do Koszar, 26 pp. Kleparow-ska. 29755;

UNIEWAŻNIAM zgubioną moją książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. — Lwów, Nr. 1324/27 — Jan Majewski, rok 1901. 29763

W DNIU 7 na 8 lipca — skradziono mi ubranie — wraz z dokumentami, na nazwisko Tadeusz Müller, zamieszkały przy ul. Gro-chowskiej. Łaskawy zna-lazca zechce oddać doku-menta za sowitem wynagrodzeniem do Kancelarii Tow. Terenowego, ul. Gro-chowska. 29779;

Tapety, materje meblowe, firanki, portjery, story do okien

w największym wyborze poleca 2847

KICZALES-MARGULIES

LWÓW, SYKSTUSKA 18.

GRAFOLOGINI — CHIRO
MANTKA znana z trafnych
przepowiedni obecnie ul.
Gliniańska 10, mieszk. 6,
II. p., boczna Łyczakow-
skiej, od 2 do 8 godz. w.
Dawniej: Długosza 1 Dzia-
łyńskich. 29789:

PRZYJME posadę kasjera
buhaltera, pomocnika bu-
chaltera, urzędnika, maga-
zyniera, inkasenta, mam
25-letnią praktykę biuro-
wą, na żądanie dam gwa-
rancję. Listy do Adm.:
Wieku pod „Pracowity“.
29720

RUTYNOWANA pianistka
kinowa, ukończona kon-
serwatorystką, poszukuje
posady w kinie. Zgłoszenia
Janina Streitowa, Rze-
szów, ul. Dąbrowskiego —
dom p. Stańka. 2955

EMERYT wojskowy, mło-
dy, bezwzględnie uczciwy,
poszukuje posady inka-
senta, magazyniera lub
ekspedjenta. Listy pod
„Posada“ do Adm. Wieku.
29777:

POSZUKUJE posady do
restauracji lub do sklepu;
mam śladem klas wydzia-
łowych. Zgłoszenia: Wiel-
ko Krzywece, Kazimierz
Kropielnicki. 29655:

OSOBA w średnim wieku,
debra gospodyni i kuchar-
ka, poszukuje posady do
zarządu domem, albo do
pensjonatu lub interesu.
Zgłoszenia pod Marja Orze-
chowska, Kalcza 18. 29798

Korespondencje

MAŃKO wracaj — ojciec
przebaczy. 29762

TOSIEK! Bardzo źle! Po-
móż w jakikolwiek spo-
sób. Kiedy przyjedziesz?
29797

Zdrowowiska

KRYNICA. Willa Dąbrów-
ka. Malownicze miejsce
ulicy Pułaskiego. Oświet-
lenie elektryczne. Poko-
je od 4 i pół złotych. Ży-
czącem utrzymaniu czę-
ściowe lub całodzienne —
4 i pół złotych. 2984:

KRYNICA — wieś, pokoje
do wynajęcia możliwie z
kuchnią dla rodzin. Willa
„Ławrykówka“, zarząd. 29802:

LOKALE

W BRZUCHOWICACH do
wynajęcia 2 pokoje, kuch-
nia, weranda we wili bi-
sko stacji. Zgłoszenia —
Telefon 10-12. 29619

KOMFORTOWY pokój u-
meblowany z umeblowa-
niem do wynajęcia od za-
raz. Teatynska 33, III. p.
na prawo. 29728

POKÓJ i kuchnię, kom-
fort, wila. Szostochowska
wynajmę katolikom intel.
100 zł miesięcznie. Listy
pod „Solidność“ do Adm.
Wieku. 29674

U SAMOTNEJ osoby po-
kój umebłowany dla pp.
kawalerów zaraz do wyn-
ajęcia. Ul. Krótka Nr. 11,
parter. 29780:

DUŻY słoneczny pokój u-
meblowany dla dwóch pa-
nów (pań) z częścią wem
utrzymaniem lub bez, do
wynajęcia. Kochanowskie
go 26, III. drzwi na lewo.
29614

POKÓJ umebłowany z o-
sobnym wejściem do wy-
najęcia. Reja 5 (boczna
Hofmana) II. p., na lewo.
29759:



Każdy może sam przefarbować obuwie oraz wszelkie wyroby skórzanę

„SKINOL-FARBA“

Do nabycia: **Powsz. Spółdz. Rob. w Warszawie**, filja we Lwowie, ul. Słoneczna 55. **H. Schaff**,
galanterja, Lwów, ul. Kętrzyńskiego 21. — **Ch. H. Reiter**, Brzeżany. — **Felge Zobel**, Żółkiew.
Psachle Münz, skład farb, Złoczów. — **Markus Kraus**, skład farb Żółkiew. — **Samuel**
Barasch, galanterja, Kamionka-Strumilowa. 2920

LOKAL sklepowy przy ru-
chliwej ulicy odstąpię. —
Listy pod „Dwójka“ do
Adm. Wieku. 29760:

UMEBLOWANY pokój z
nyciem telefonu zaraz do
wynajęcia. Wiadomość —
American House, Koper-
nika 5. 29765:

ELEGANCKI pokój u-
meblowany wynajmę panu
na stanowisku. Listopada
Nr. 18, I. piętro, od 4-7.
29771:

POKÓJ nmeblowany, duży
z osobnym wchodem, do
wynajęcia. Kanner, ulica
Kętrzyńskiego 34. 29599

POKÓJ kawalerski u-
meblowany, komfort, do wy-
najęcia. Sakramentek 30,
drugie piętro, drzwi na
prawo. 29707:

POKÓJ umebłowany lub 2
dla 1-2 panien. — Nowy
Świat 18, I. p. 29816:

UMEBLOWANY pokój ka-
walerski z osobnym wej-
ściem dla solidnego pana
do wynajęcia zaraz lub
wedle umowy. Nabelaka
Nr. 23, podwórce na lewo.
29649:

JEDEN względnie dwa
pokoje umebłowane z kom-
fortem, zaraz do wynaję-
cia. Zgłoszenia pod A. K.
do Centrali Reklamowej,
Lwów, ul. Korallnika 4;
29791:

POKÓJ do wynajęcia z
nyciem kuchni. Piekar-
ska 41, Menkes. 29790:

POSZUKIWANY duży po-
kój z komfortem, telefo-
nem w śródmieściu. Listy
pod „Frontowy“ do Adm.
Wieku. 29785:

ELEGANCKO umebłowa-
ny pokój, komfort, osobne
niekropujące wejście, na
czas wakacyjny lub stałe.
Piotra 25, drzwi 3. 29809:

ZAMIEŃ pokój, kuch-
nia, komfort, za pokój —
okolica Listopada Listy
pod „Okazja“ do Adm.
Wieku. 29656:

POKÓJ umebłowany na
czas wakacyjny do wyn-
ajęcia. Jabłonowskich 10. —
29814:

Kupno-Sprzedaż

NA WYJAZD 10żka składane, koce, pledy,
sienniki, poszewki, prześcieradła poleca najtaniej
Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10.
Tylko naprzeciw Szkowrona. 29784

POKÓJ umebłowany dla 2
pań, panów, małżeństwa
zaraz do wynajęcia. Wę-
dlinjarska, Bajki 4. 29812:

POSZUKUJE 2 lub 3 po-
koi, kuchnia, komfort, —
czynsz dwuletni z góry —
zapłacić. Zgłoszenia pod
„Solidny“ do Biura ogłos-
zeń „Postep“, Romano-
wieza 10. 29794

POKOJU z kuchnią lub
nyciem kuchni dla star-
szej kobiety poszukuje się
w okolicy Sapiehy, Gróde-
ckiej. Listy pod „Niekre-
pujący“ do Adm. Wieku.
29795

POKÓJ kawalerski u-
meblowany. Wronowska 10,
III. p. drzwi 14. 29810:

W NOWO wykończonym
domu, ul. Karpinińskiego 9,
są mieszkania 3 i 4 poko-
jowe z komfortem do wy-
najęcia. Wiadomość na
miejscu. 29468

CHCESZ SPRZEDAĆ, lub
nabyć realność, parcelę —
mieszkanie, sprawę zała-
twi ci najkorzystniej i
szybko „MEDIATOR“ —
biuro transakcyjne, Lwów
Janowska 15. 29735

FORTEPIAN krzyżowy —
kupię, Gotówka place. —
Nowacki, Piłsudskiego 17;
29713

RÓŻNE MASZYNY do
SZYCIA — wysprzedają;
także na raty. Komisowy,
Piłsudskiego 11. 28261

ZIMNAWODA parcele pod
budowlana, położenie sło-
neczne, niedaleko dworca.
Dogodne warunki spłaty.
Rutowskiego 7, Notariat.
29811

FORTEPIANY, PIANINA
naprawiam, skórkuję i
stroję, czysto i trwale za
umiarkowaną cenę, na ża-
danie jadę na prowincję;
polecam się łaskawym
względem Wojnarowicz ul.
Chorażczyzna 5, parter —
drzwi 4. 29699

GORSETY i reformy menstrualne
pasy brzuszne i biodrowe, opaski, biusto-
nosze i bieliznę bezkonkurencyjną w jako-
ści i cenie poleca F-a 2923
„VALENTINA“ Leona Sapiehy 41
parter.

MODNIARSKI sklep wraz
z urządzeniem i towarami
w centrum dużego powia-
towego miasta z bardzo do-
brze wyrobioną klientelą
i wysmienicie prosperują-
cy zaraz do sprzedania z
powodu wyjazdu właście-
cielki. Pracownia przy
sklepie, personel wyrobio-
ny. Warunki według um-
owy. Zgłoszenia Marja Ma-
zurkiewicz, Jarosław, ul.
Mickiewicza 1. 2977

POŁOWE willi sprzedam;
ogród, sad, pomieszkanię
wolne, 8 ubikacji, stajnia.
Listy pod „Gotówka oko-
ło 30 tysięcy“ do Adm.
Wieku. 29687:

SPRZEDAM 1/8 część ka-
mienicy ze sklepem i mi-
szkaniem. Listy do Adm.
Wieku pod S. Z. 29598:

BILARD marki John Zi-
ruta, Wiedeń, do sprzedania.
Bliższa wiadomość u do-
zorczyńi domu. Lwów, ul.
Żółkiewska 1. 56. 29700

AUTO najkorzystniej kupić lub sprzedać
w Automobilowym Biurze Inż. Z.
BRAUN, Tarnowskiego 7, tel. 74-98. 2811

KUPIĘ używany bilard w
dobrym stanie, z płytą
marmurową, długości 2
metr. Marja Zamojska —
Restauracja, Brzeżany. 29776

KAMIENICA jedno-piętro-
wa z wolnym mieszkaniem
do sprzedania. Wiadomość
Andrejew, Boczna Droga
Waleckiej 1. 120. 29767

SA do nabycia używane
CEGLE w większej ilości
po najtańszych cenach —
przy ul. Janowskiej 134 w
fabryce dachówek. Wiado-
mość na miejscu. 29808

WILLE sprzedam dogo-
dnie, 18 ubikacji wolnych
duży ogród, obok park
miejski, zdrowe, słoneczne
położenie, stajnia. Listy
pod „Gotówka 50,000 ty-
sięcy“ do Adm. Wieku. —
29768:

KAPUSTA KISZONA do
sprzedania. Restauracja —
Hotel Imperial. 29778

CEGLE sprzedaje dogodnie
Cegielnia Stare Sioło koło
Lwowa. 29769:

PIANINA nowe od 2.250 zł. na dogo-
dne spłaty. Długoletnia gwa-
rancja fabryczna. **Nowacki**
ul. Piłsudskiego 17. 29712

NAUKA

NA KURS wakacyjny kro-
ju, modelowania damskie-
go przyjmują „Warsza-
wianka“. Wycieczki solid-
nie. Ul. Na Błonie 26, I.
piętro. 29747

PODCZAS wakacji wyciecz-
ka dyplomowana nauczycielka
najnowsza metodą francu-
skiego i niemieckiego oraz
przygotowuje do zdawek
z tych języków. Długosza
Nr. 37, II. p. 29696

LEKCJE FORTEPIANU —
skrzypiec. Na Błonie 8, —
II. p. 29596

NIEMIECKIEGO wyciecz-
ka szybko, gruntownie absol-
went germanistyki, kon-
wersacja, korespondencja.
Listy pod „Germanista“
do Adm. Wieku. 29593

PIERWSZA konc. szkoła
kroju i szycia „Stefania“,
urządza kurs wakacyjny
od 15. lipca. Zamiejscowe
panie znajdą pomieszkanię
Szczaskiewicza 6. 29795:

Małżeństwa

PANNA, lat 28, wyjdzie
zamaż za kawalera lub
wdowca od lat 30-35 — ze
sfer rzemieślniczych. Listy
pod „Ukrainka“ do Adm.
Wieku. 29766:

PRZYSTOJNA panna, do-
brego pochodzenia, wy-
szszych zalet umysłu i ser-
ca, muzykalna, posiadają-
ca umebłowane 3 pokoje-
wo pomieszkanię i zajęcie
fachowe, pozna kultural-
nego pana na stanowisku.
Cel matr. Listy do Adm.
Wieku pod „Szarołka“ —
29781:

INTEL. kawaler. 36 lat —
(Rosjanin), na dobrym
stanowisku, z braku zna-
omości, pozna intel. pan-
nę lub wdówkę w celu
matr. Listy pod L. M. do
Adm. Wieku. 29668:

Posad poszukują

JAZZBANDZISTA, rutyno-
wany poszukuje posady.
Instrumenta własne. Listy
pod „Jazz“ do Administr.
Wieku. 29744

INŻYNIER, dyrektor, wio-
leltnia fabryki przetwo-
rów chemicznych, poszu-
kuje posady od zaraz. Li-
sty pod „Chemik“ Adm.
Wieku. 29739

**BIURO NIEMCZYNOW-
SKIEJ**, LWÓW, PLAC
AKADEMICKI 3, Telefon
13-61 poleca: Francuski,
Niemki, wszelkie siły na-
uczycielskie, bony freblan-
ki, pielęgniarzki, zarząd-
czynie, gospodynie, kuc-
zarzynie, kucharzynie, ogro-
dników, ekonomów, rzadców,
leśniczych, szoferów, per-
sonal restauracyjny, pen-
sjonatowy, sklepowy. 29537

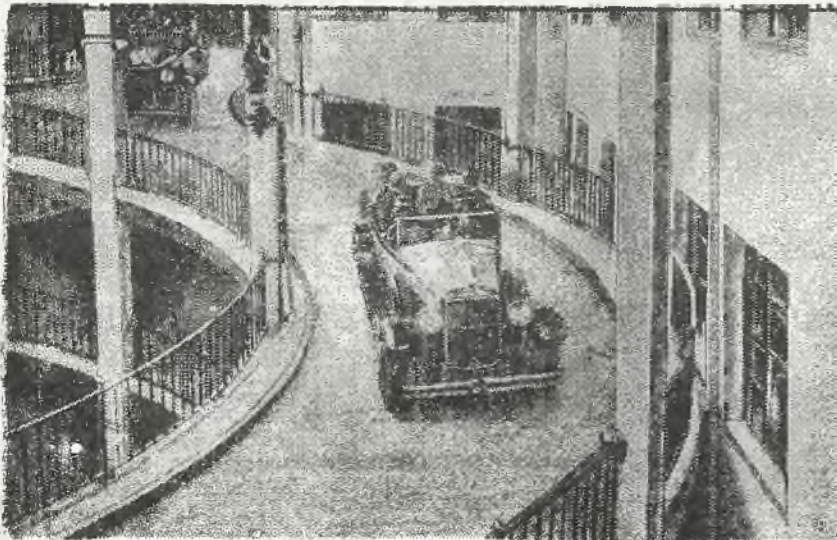
TECHNIK wybuchowy —
dobry znawca materiałów
wybuchowych, poszukuje
posady do kamieniotomów.
Listy pod „Technik“ do
Adm. Wieku. 29776:

Zł. 35 Suknie fularowe

zł. 55 suknie crepdech., zł. 75
suknie crepmong., zł. 79 suknie
georgetowe, tylko najnowsze
fasony 2979 poleca

Magazyn MANNERA
Lwów — SYKSTUSKA 2.

Garaż na 1.000 samochodów.



(xy) W Rzymie otwarto niedawno olbrzymi garaż samochodowy na 1.000 samochodów. W garażu tym znajdują się również warsztaty do naprawy samochodów. Szosa w kształcie serpentyny pozwala wjechać samochodom na najwyższe piętra gmachu.

Rycina nasza przedstawia króla włoskiego (w pierwszym wozie) w czasie zwiedzania garażu, noszącego nazwę „Casa dell' Automobile”.

Kupno-Sprzedaż

PORTJERY modne, In danthrency; Roboty ręczne, — Artystyczna Wytwórnia modnej dekoracji, Wank, plac Marjacki 5 I. piętro. 1846

KONSERWATORY na lody oryginalne wiedeńskie; poleca Rentschner, Legjónów 37. 27658

REALNOŚĆ z wolnym mieszkaniem na starym Znieśieniu do sprzedania. — Lwów, Pesyk, Unji lubelskiej 11 A. 29384

MOTOCYKL sprzedam okazję, sila 2 koni, 500 zł. Bogdanówka 18, Kmyta. 28771

MŁYN gospodarczy kupię gotówką. Filipowicz, Kleparów, Słowackiego 13 — pod Lwowem. 29544

ZNIWIARKA okazję — do sprzedania. Ślusarnia, Zielona Nr. 67. 29569

MALINY OGRODOWE codziennie świeże sprzedaje. Janowska 72, od 6—8 wieczór. 29388

PÓŁ DOMKU sprzedam za sienie Nowe, Kościelna 546 raz; cena 1,800 zł. Znie. 29441

KUPUJĘ stare UBRANIA meble, rozmaiteści. Pocztówka, przychodzę punktualnie. Grossstern, Ormiańska 19. 29730

MŁOCARKI z motorem benzynowym, przewożowa, w dobr. m. stanie, okazję — sprzedam. Cena 650 dolarów. Ciemieryński — Milatyn nowy obok Lwowa. 29222

REPREZENTACYJNA 7-mio osobowa limuzyna 100 konna, okazję do nabycia. „CYCLOCAR” — Lwów, Romanowicza 9. — Telefon 20 01. 29605

KTO CHCE szybko kupić, sprzedać, wydzierżawić — lub wynająć, majątki, kamienice, wille, domy, parcele, lokale itp. zgłaszać biuro „Kontakt” ul. Batorego 36, tel. 76 46. 29441

MASZYNY DO SZYCIA systemu „Singer” familijne i kryte, bębnowe — najtaniej na długo terminowe spłaty. Gwarancja 20-letnia. Dom Towarowy „UNIWEERSAL”, ul. Kołłątaja Nr. 3, telefon nr. 74-80 2871

DLA NOWORODKÓW — kompletne wyprawki. — „SPORT”, Plac Halicki 3; 29411

AUTO 2 tonowy — marki Gräf i Stift, w najlepszym stanie, zaraz do użycia — okazję do sprzedania; do oglądnięcia przy ulicy Rappaporta 2, w składzie drzewa. 29567

PARCELE FRONTOWA z barakiem lub dom sprzedam. Henina 3 (boczna Łyczakowskiej. 29518

REALNOŚĆ: dom, stodoła, stalnia, piwnica, sad, — ogród, pole, wynajem na parę lat lub sprzedam w całości; 10 minut od tramwaju. Znieśienie obok Lwowa, Szymon Wertyporoch. 29671

„ARIEL” motocykl 500 cm. Supersport, kompletnie wyposażony, okazję — sprzedam. Listy do Adm: Wiek pod „Supersport”. 29641

DWIE większe parcele budowlane oddzielnie lub razem do sprzedania. Wiadomość. Anna Pawłowska, Droga Wulecka 71, niżej Koszar. 29602

KAPIELOWE PŁASZCZE, kostiumy, czepek, pantofle „SPORT” Plac Halicki 3. 29412

ROWER mało używany — okazję do sprzedania. Głowackiego 30. 29667

OKAZYJNIE do nabycia dwie parcele po 141 sążni naroznie, komfort, ul. Kańska, 23 dol. sążni; pośrednicy wykluczeni. Wiadomość: Barabas, plac Bernardyński 9, od 4—6 — Tel. 52-82. 29591

FORTEPIAN „Wiedeński” krótki, krzyżowy, sprzedam okazję. Łyczakowska 57, dozorca wskaze. 29746

PIANINO czarne, krzyżowe, tanio sprzedam. Ulica Ormiańska 29, w podwórzu 29501

ROWERY znanych firm

„Puch”, „Bowden” (oryg. angielskie) i Zawadzkiego — najnowsze ostatnie modele 1929 r. (szosowe, półwysigowe i wysigowe) poleca na długoterminowe raty, po cenach niskich z gwarancją długoletnią **DOM TOWAROWY „UNIWEERSAL”** Lwów, ul. Kołłątaja 3 (ob. pl. Smolki). Tel. 74-80 Cenniki ilustrowane i opisy bezpłatnie. 2852

RAKIETY ang. od zł. 28.--

PIŁKI tenisowe Siazlugera „Dunlop” i inne ang. Tennisówki, piłki nożne, dresy, footballówki, przybory do lekkostetyki i boks poleca najtaniej

MALWINA ROSENMAN

Lwów, ulica Jagiellońska 17. Telef. 17-25.

Zlecenia z prowincji odwrotnie.

Rowery dziecinne w wielkim wyborze. 2983

Meble na raty! ceny gotówkowe, oraz własnego wyrobu, najtaniej w **DOROTEUM**, Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 2865

Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie gorzkie zioła z Kogutkiem,” Registr. Min. Zdrowia Nr. 400.

leczą choroby żołądka i kiszek, obstrukcję, kamienie żółciowe, działają przeciw nadmiernej otyłości, regulują przemianę materii i pobudzają apetyt. 147

PRZEDAJĄ APTEKI i DROGERJE SKŁAD FABRYCZNY

A. GAŚECKI i SYN, Lwów SOBIESKIEGO 15. — Telefon 56-08.

Prywatna Poradnia dla matek Dr. BLANKI JURIM

b. lek. Kliniki chorób dziecięcych w Paryżu i Kliniki Prof. Pirqueta we Wiedniu. — Lwów, plac Dąbrowskiego 1, (róg Sienkiewicza). — Informacje i zgłoszenia od 2—4. Tel. 61-83. 29716

NA RATY. GOTÓWKĄ 10% TANIEJ.

KTO CHCE TANIO i ŁADNIE mieszkanie umeblować zaoszczędzi wiele pieniędzy, jeżeli zakupi meble u firmy 2930

„FAMETA” FABRYKA MEBLI — Ska z ogr. odp. — **WE LWOWIE - ULICA KRASICKICH 18 a.**

Przepuklina uleczalna przez specjalne opaski patentowane. Zgłoszenia „Chirurgia” Lwów, ul. Jagiellońska 15. 2907

Kto chce zostać właścicielem parceli budowlanych?

niech zaraz zgłosi się do kancelarii adwokatów Dr. Marjana Bobrowskiego i Dr. Stanisława Popiela, Lwów, Akademicka 10 w podwórzu na prawo II. p.

Piękne słoneczne parcele na raty (od 12 do 44 rat) w cenie od 1 dolara w górę — wojskowym i funkcyjnarzom państwowym i samorządowym opust! Obok dworca łyżakowskiego! 29637

Szweisersnia autogenowa

przyjmuje do spawania wszelkiego rodzaju metali, ul. Cłowa 7. — Tel. 42-73. 2973

Przyjmujemy spalone lampki radiowe „PHILIPSA” a to:			
A. 409, A. 410, A. 425	.	po	Zł. 4.50 gr.
B. 406	.	po	5.—
A. 415, A. 435, B. 403, B. 409	.	po	6.—
B. 443	.	po	8.50
2936	przy wymianie na nowe		
Uwaga na № 11 „Radjofon”	Lwów, Jagiellońska 11	Uwaga na № 11	
TELEFON 39-92.			
ZLECENIA Z PROWINCJI ODWROTNI.			

Czytajcie „Wiek Nowy”!

FORNIERY krajowe i zagraniczne na najmodniejsze i stylowe meble w ogromnym wyborze. **DYKTY** wyłączna sprzedaż dykt suchoklejonych marki „OIKOS”. — Ceny konkurencyjne, dogodne warunki. 2869

BRACIA GELBERG, Lwów Panieńska 19 telef. 43-91.